Nr. 216. We Lwowie, Czwartek dnia 21. Września 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt
miesięcznie . . . 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — "
kwartalnie w państwie austrjackim . . . 6 " — "
do Prus i Rzeszy niemieckiej, " Francji, " Belgji i Szwajcarji, " Włoch, Turcji i księstw Naddun., " Anglji — po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

LWÓW d. 20 września

(Szpitale i Rada miejska. — Petycja w sprawie egzekucyj podatkowych. — Bieżące sprawy przedlitawskie.)

Mimo wyjaśnienia szan. inspektora szpitali krajowych musimy w sprawie poruszonej stanąć po stronie Rady miejskiej, gdyż jak się dowodnie okazuje, przytoczone przez nią fakta są zupełnie prawdziwe. Byłoby się przeto należało Wydziałowi krajowemu inaczej z memorjałem Rady miejskiej postąpić, a nie gołosłownie i bezpodstawnie takowy odrzucić. Rozporządzenia zaś przytoczone przez p. inspektora szpitali nie muszą być tak decydujące, skoro krajowa Rada zdrowia w zeszłym roku widziała się spowodowaną, również wystąpić przeciw poleceniu Wydziału krajowego, nakazującemu rychłe wydalenie rekonwalescentów, i w ogóle zaostrzającemu pobyt chorych w szpitalu.

Ze sprawy tej wywiązała się dalsza, która konflikt między Radą miejską a Wydziałem krajowym jeszcze bardziej zaostrza. Jest to wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw dr. Zulińskiemu, który jest urzędnikiem krajowym i radnym miasta. Byłby to istotny zamach na niezawisłość obywatelską.

Spodziewamy się, że klub postępowy podniesie sprawę tę w jakiejkolwiek formie, lub jeżeli tenże do tego się nie poczuje, to jakikolwiek inny poseł zainterpeluje autonomiczne władze wykonawcze o tym jaskrawym wypadku.

* * *

Wydział Rady powiatowej w Krośnie wniósł następującą petycję do sejmu krajowego, na którą zwracamy uwagę na tem miejscu, gdyż chodzi o zagrożenie nowem przeciążeniem ludności naszej, i tak już upadającej pod brzemieniem podatków:

„Wysoki sejmie!

C. k. władze skarbowe, jak świadczy załączone do gmin powiatu Krośnieńskiego wydane rozporządzenie, wprowadziły nowe, w kraju dotąd nieznane normy w sprawie ściągania podatków stałych a mianowicie: 1) Ustanowiono, iż każdy z podatków zalegający kontrybuent, który należytości w terminie nie uiści, odbierze kartę z napomnieniem, za którą od dnia doręczenia dziennie ma opłacać po 5 centów lub więcej w stosunku do wysokości zaległego podatku.

Dotąd to rodzaju napomnienia na mocy obowiązujących rozporządzeń doręczało się bezpłatnie. Nadmieniamy, że za powyższe napomnienia opłaty są tak wysokie, że te opłaty dla klasy ubogiej ludności mogą wynosić drugie tyle co sam podatek kontrybuenta.

Oprócz tego władze skarbowe ustanowiły taksy do opłaty za każdy poszczególny akt egzekucyjny, które również dla zalegających kontrybuentów mogą być bardzo uciążliwe. Te opłaty mają stanowić dla skarbu państwa nową rubrykę dochodów — i jak, to się wie wiadomo, władze odebrały polecenie wykonania dotyczących norm z całą ścisłością i surowością.

Ustawy oznaczają, kto w państwie może nakładać nowe opłaty lub taksy, nieznaną jest jednak ustawa, aby ta atrybucja przysługiwała poszczególnym organom władz rządowych. Zdaje się zatem, iż dotyczące rozporządzenie władzy skarbowej jest pozbawione wszelkiej legalnej podstawy.

2) Wydane przez władze skarbowe nowe normy ścieśniają dotychczasowy zakres i atrybucje władz politycznych. Dotąd organem zarządzającym sprawami egzekucji na podstawie ustaw, a mianowicie prowizorycznej dla Galicji obowiązującej ustawy egzekucyjnej z roku 1855, były urzędy powiatowe, obecnie starostwa; odtąd głównym czynnikiem w tej sprawie ma być urząd podatkowy.

Od urzędu podatkowego mają wychodzić na przyszłość napomnienia płatnicze i kierunek dalszą sprawą egzekucyjną. Dotyczące rozporządzenie zawiera zupełną zmianę obowiązującej ustawy egzekucyjnej. Kraj nie zna urzędów podatkowych jako władz wykonawczych i zarządzających, w kraju dotąd uważane były urzęda podatkowe jako organa poborowe, i dla tego powstają wątpliwości, czy napomnienia rozsełane z podpisem poborców podatków mają mieć jakieś prawne i obowiązujące dla stron znaczenie i czy mają być przyjmowane, bo żadna należycie ogłoszona ustawa do tego ich nie upoważnia.

3) Zastanowiło wszystkich, iż tak ważne i doniosłe, ludność całego kraju obchodzące rozporządzenia nie zostały ogłoszone i do wiadomości publicznej podane w formie prawem przepisanej, lecz że je władze milczkiem w życie wprowadzają tak, jakby czuły nielegalność swego postępowania i jakby z tego powodu pragnęły, aby te normy niepostrzeżenie w życie weszły.

Nie jest rzeczą obojętną i ma praktyczne znaczenie, aby władzom politycznym służyła jak dotąd wyłączna atrybucja egzekucji politycznej, bo władze polityczne nie zostają w tak ścisłej zależności od władz skarbowych i rozstropnem i więcej umiarkowanem postępowaniem przy ściąganiu podatków mogą łagodzić zbytnią surowość, właściwą władzom skarbowym. Takie umiarkowanie w ściąganiu stałych podatków, które całe masy ludności opłacają, jest własnym rządu interesem wskazane, bo zbytnia surowość w tego rodzaju sprawach, może stać się dla samego rządu nie miłą.

Wykazawszy w wyrażonem przedstawieniu uciążliwość i nielegalność zupełnie samowolnie i arbitralnie wprowadzonych nowych norm egzekucyjnych dla ściągania zaległości podatkowych, a zatem i tę okoliczność, że ich ogłoszenie w formie prawem przepisanej nie nastąpiło —

reprezentacja powiatu krośnieńskiego udaje się do Wys. sejmu z prośbą, aby raczył we właściwej drodze spowodować cofnięcia tych nowych, nieprawidłowo wprowadzonych norm egzekucyjnych."

* * *

Uragany i nawalnice, które poniekąd zupełnie zniszczyły najpiękniejszy oddział wystawy tryesteńskiej, gdzie się znajdowały okazy wiedeńskiego Muzeum przemysłowego, Muzeum orjentalnego i takich porcelanowych znakomitości europejskich, jak Lobmeyera, fabrykanta wyrobów szklannych, i Haasa, fabrykanta dywanów i t. p. — zawichrzyły też znacznie program stronnictw, przygotowanych w Tryeście na cześć dynastji. Obóje cesarstwo i reszta c. dworu nie przybędą do Tryestu, lecz tylko arcyksiążęta, nadzieli ministrowie już opuścili Tryest; hr. Taaffe wrócił do Wiednia, hr. Falkenhayn zaś i br. Pino udali się do Dalmacji na objazd co znowu srodze zasmuci centralistów.

Według ostatnich wiadomości z Tryestu, ostatnia sprawa bombowa najprzykrzejsze wywarła wrażenie i mocno ganią wadliwe strzeżenie granicy od Włoch. Zamek w Miramare, w którym zamieszkali cesarstwo i członkowie dynastji na czas pobytu w Tryeście, był zamknięty dla publiczności — wypadek, niebywały w Austrji. Trudno uznać Oberdanka za Włocha, nazywają go przeto przekupionym ajentem irredenty. W. D. 17. aresztowano w Tryeście niejakiego Józefa Salmone, który świeżo z Włoch powrócił. *Gazetta di Venezia* donosi: „Z powodu zamachu bombowego na otwarciu wystawy tryesteńskiej i skonfiskowania bomby na stacji [illegible], zwrócił się rząd austrjacki do włoskiego i badania co do tych wypadków. Badania te pozostały bezowocnemi, dalszego więc prześladowania wytoczyć nie było można. Sąd tryesteński udał się ponownie do władz włoskich o wydanie trzech młodych, zbiegłych do Wenecji Tryesteńczyków, Leona Levi (żyd) i Mikołaja Predonzani, pod zarzutem uczestnictwa w skrytobójstwie. Wyższy sąd wenecki zezwolił na ich aresztowanie."

Według doniesień półurzędowych, został już margr. Bacquehem stale mianowany prezydentem Szląska, a to z powodu, że swoim taktem i zręcznością umiał sobie ludność szlązką bez różnicy narodowości zjednać tak, iż stała jego nominacja powszechnie oklaskami przyjętą zostanie.

Deputowany wiedeński dr. Kronawetter składając mandat rajchsratowy, oświadczył, że powtórnego wyboru nie przyjmie. Zdaje się jednak, że wyborcy, aby mu dać słuszne zadośćuczynienie, ponownie go wybiorą. Br. Walterskirchen zaraz po zgromadzeniu wyborców judenburgskich zawiadomił prezydenta Izby posłów, dr Smolkę, że składa mandat; następnie jednak prosił go, aby narazie nie robił z tego użytku — a to nie w skutek perswazyj dr. Smolki, ale w skutek licznych wezwań ustnych i pisemnych, aby zaniechał swego zamiaru. Ostatecznie jednak złożył mandat finalnie, gdy się go mizernym sposobem zaparł jego bliski przyjaciel, dr. Portugall. *Nowa Presse* tryumfuje, że skutkiem złożenia tych mandatów „niemieckie stronnictwo ludowe" już jest pogrzebane ale *Stara Presse*, która doskonale umie oceniać podobne wypadki, stojąc na uboczu, zapewnia, że taniec dopiero się na dobre rozpocznie, i „kto wiatr posiał, ten burzę zbierze." *Wiener Allg. Ztg.* zaś, będąca w najbliższych stosunkach z br. Walterskirchenem, zapewnia, że on, choć składa mandat, z pola politycznego wcale się nie usunie.

Wspólne narady ministerjalne z powodu nadchodzącego zebrania się delegacyj mają się już temi dniami rozpocząć. Wedle zapewnień półurzędowych delegacje zwołane zostaną na 15. a najdalej na 20. października.

Sprawy sejmowe.

VIII.

(Wniosek posła ks. Chełmeckiego w sprawie regulacji kongruy. — Dwie sprawy podatkowe. — Z komisji indemnizacyjnej. — Projekt ustawy o obsadzeniu dróg drzewami. — Wniosek w sprawie budowy kolei ze Lwowa na Żółkiew, Rawę do Netreby.)

Zwrócić musimy uwagę na wniosek ks. Chełmeckiego, zmierzający ku temu, ażeby sejm wezwał rząd do spiesznego prowadzenia regulacji kongruy.

Załatwienie tej sprawy przedstawia w Radzie państwa znaczne trudności, gdy niezmiernie bogate fundusze religijne innych krajów koronnych jak n. p. Czech, Dolnej Austrji itd. przedstawiają znaczne zwyżki dochodów po nad normalną potrzebę, i wystarczyłyby na podwyższenie kongruy duchowieństwu niższemu. lecz na podwyższenie płac duchowieństwu w Galicji — w szczególności zaś ruskiemu, — wypadałoby wyznaczać corocznie dość znaczną sumę z ogólnych funduszów państwa. Otóż na ten nowy „**podarunek dla Galicji**" deputowani z innych prowincyj żadną miarą nie chcą przystać, i dlatego rzecz od kilku lat przewleka się w Radzie państwa.

Dla naszego kraju uregulowanie kongruy duchowieństwa niższego ma jednak oprócz strony przedmiotowej, nawet poniekąd także i polityczne znaczenie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli zmniejszy się panująca teraz pomiędzy niższym klerem ruskim nędza, to z pewnością ubędzie także znacznie i malkontentów politycznych w tej klasie ludności. To niezawodne.

Lecz nawet i z ogólnego stanowiska zapatrując się na sprawę regulacji kongruy, potrzeba przyznać, że jest to dziwnem, ażeby księża katoliccy niższego stopnia pobierać mieli — jak to skonstatował w sejmie szan. wnioskodawca, niższe płace, jak parobcy wiejscy, stróże lub woźni, gdy wymaga się od nich zupełnego ukończenia studjów akademickich, i żąda się od nich uczynienia zadość wielu innym warunkom prawnym, przez państwo, i w interesie państwa ustanowionym.

Uchwalenie przez sejm wniosku ks. Chełmeckiego bedzie przypomnieniem dla delegacji polskiej w Radzie państwa, ażeby z większym niż dotąd naciskiem sprawy regulacji kongruy pilnowała, i będzie także wskazówką dla rządu.

Wniosek ks. Chełmeckiego brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że duchowieństwo katolickie naszego kraju i reszty krajów koronnych już od lat wielu nadaremno oczekuje unormowania kongruy w drodze ustawodawczej;

zważywszy, że unormowanie to w ścisłym zostaje związku z ustawą o konkurencji, wymagającej koniecznej reformy, która jednak acz poruszona w tej Wys. Izbie na zeszłorocznej sesji, z braku podstawy kongrualnej przeprowadzoną być nie może;

zważywszy, że nowe opodatkowanie beneficjów, również od uregulowania kongruy zależeć będzie;

zważywszy wreszcie, że Wys. sejm już w r. 1876 uchwalił był rezolucję do Wys. rządu w tym przedmiocie —

Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się powtórnie c. k. rząd o poczynienie stosownych kroków w celu przyspieszenia uregulowania kongruy dla duchowieństwa katolickiego."

Lwów d. 6. września 1882.

Wnioskodawca: Ks. *Chełmecki.*

(Podpisani): Ks. Solecki biskup, Ks. Isakowicz arcybiskup, Sylwester Sembratowicz, Franciszek Jasiński, Buchwald, Dobrzański, Dr. Antoniewicz, Bazyli Kowalski, M. Korzyński, Ks. Jan Kitrys. Dobrzański, Garbaczyński, Gedel, Ks. Kowalski. Pławicki, Spławiński, Merunowicz, Janko, Rożankowski.

* * *

Dwie ważne sprawy podatkowe wchodzą też na porządek dzienny rozpraw sejmowych. Jednej z nich dotyczy wniosek posła Abrahamowicza w przedmiocie nowego rozkładu podatku domowoklasowego, który zagraża podwojeniem tego podatku dla chat włościańskich o jednej izbie z komorą — jakich właśnie najwięcej w kraju naszym znajduje się. Druga zaś kwestja podatkowa tyczy się rozkładu nowego podatku gruntowego. Rozesłane właśnie przez urzęda podatkowe nowe tabele płatnicze takie zawierają *horrenda* co do rozkładu i wymiaru podatku gruntowego, że urzędy gminne, które podług tych tabel mają ściągać podatki, są w rozpaczy. Robiąc nagle, na łeb na szyję, przy pomocy najlichszego gatunku przepisywaczy, płatnych po 15 złr. w. a. miesięcznie, popełniono mnóstwo rażących pomyłek w sporządzaniu tabel płatniczych: poprzypisywano podatek nieboszczykom, pomieniano grunta właścicielom, pobałamucono cyfry należytości itd. A każda taka pomyłka może być usuniętą tylko w drodze rekursu, który ma być wniesionym do 30 dni po nadejściu tabeli płatniczej! Gminy rujnują się na pisanie tych rekursów, które jednak mało kto umie u kładać.

Otóż komisja podatkowa będzie miała nie łatwie zadanie, podać jakąś praktyczną wskazówkę, jak można najkrótszym sposobem i jak najmniejszym kosztem dla skarbu państwa i dla stron interesowanych z chaosu tego wybrnąć i sprostować tabele płatnicze co do wymiaru podatku gruntowego.

* * *

Komisja indemnizacyjna uchwaliła wezwać rząd do przedłożenia jej rozmaitych dokumentów i rachunkowych aktów, tyczących się indemnizacji. Dopokąd te akta nie nadejdą, są czynności komisji w zawieszeniu. Chodzi mianowicie o wykazanie sum, spłaconych dotąd przez kraj, państwo i obowiązanych do ciężarów emfiteutycznych, o dawne zamknięcia rachunków, o wykazy dawnych obligów indemnizacyjnych w stosunku do planu umorzenia itd.

* * *

Towarzystwo pszczelniczo - ogrodnicze we Lwowie przedłożyło sejmowi kompletnie opracowany projekt ustawy o obsadzaniu dróg drzewami. Jest to sprawa o tyle ważna, że rozchodzi się tu o wzbogacenie kultury krajowej o parękroć stotysięcy sztuk drzew owocowych, i o regulację granic gruntów drogowych. Zasługuje przeto ta sprawa na uważny rozbiór.

* * *

Na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu wniesie p. Stanisław Polanowski sprawę budowy kolei ze Lwowa na Żółkiew, Rawę do Netreby.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 16. września.

(Rewje. — Kontrola nad sprzedażą gazet i broszur. — Awantura w Prenach. — Mniemane niemcożerstwo moskiewskie i patrjotyzm żydowski. — Aresztowanie kelnerów.)

Pierwszy a zarazem główny przegląd wojsk w roku bieżącym, dokonany przez w. księcia Mikołaja, odbył się w dniu 12. bm. Około południa na polach Mokotowskich zgromadziło się 60 batalionów piechoty, 20½ szwadronów jazdy, 90 armat.

Piechota gwardji i jazda gwardji złożona z huzarów i ułanów, manewrowała bardzo przyzwoicie. To samo można powiedzieć o dragonach i kozakach liniowych. Artylerja, zwłaszcza konna gwardji okazała się dobrze wyćwiczoną. Niemożna tego jednak powiedzieć żadnym żywym sposobem o piechocie liniowej, która w ogóle robiła wrażenie wojska zaniedbanego i zaniedbującego się. Szczególniej da się to rzec o dwóch pułkach 7. dywizji, które miały wygląd kupy niekarnej, źle wyćwiczonych ludzi.

Po za przeglądem pod Warszawą odbyły się jak dotąd: przeglądy pod Skierniewicami z jazdą, i pod Krasnymstawem z Dońcami. W dniach 23., 24. i 25 września mają mieć miejsce wielkie manewra pod Warszawą, na prawym brzegu Wisły, między Pragą, Wielkiem Dębem i Karczewem, które się zakończą na pobojowisku Grochowa i Wawru. Będzie to walka przeciw mniemanej armii austrjackiej. Wszystkie te afery zakończą manewra pod Łomżą, będące w związku, nie faktycznym, ale myślowym z manewrami poprzedniemi — skierowanemi bowiem być mogą przeciw mniemanym Prusakom, w celu przeszkodzenia połączeniu ich z Austrjakami.

Warszawa jest dziś wielkiem miastem, skutkiem tego nie dziwota, że istnieje w niem i egzystuje mnóstwo kolporterów, roznoszących tak książki, jak i gazety. Kolporterją książek zajmują się przedewszystkiem żydzi, gazet niedorostki zrodzone i wychowane na bruku warszawskim, pełne sprytu i oryginalności pod wieloma względami. Pracowników tych cichych lub wesołych niekiedy, na niwie „cywilizacji", postanowili Moskale utrapić obficie, wymagając aby nad nimi została rozciągniętą ścisła opieka policji, nadająca jej prawo rewidowania w każdej chwili ich towaru, i pociągania ich do odpowiedzialności w razie, gdyby on się mądrości policyjnej okazał niecenzuralnym.

Miecz to obosieczny w rękach tych anarchistów rządowych, bo wiemy że mądrość ich jest niesłychanie ograniczoną i maluczką.

Gazety moskiewskie bardzo szeroko rozpisywały się o okropnościach, rzekomo przez okoliczną ludność popełnionych na żydach, czasu jndenhecy w Prenach *) Otóż pokazuje się, że wszystko to fikcje. Wybuch nastąpił skutkiem pokłócenia się jakiejś chłopki z żydem o cenę jabłka i następnie wmieszania się do kłótni wielu żydów i wielu katolików młodszej generacji. Wywiązana stąd bójka spowodowała zniszczenie 14 kramików, na czem się wszystko skończyło Kompozytorem okropnych wieści o ohydzie zniszczenia, był pokątny doradca, skłaniający żydów do wytoczenia procesu aresztowanym niszczycielom o straty w sumie 20.000 rs.

Aczkolwiek rzecz była drobna, na uwagę jednak zasługuje z tego względu, iż marny powód zdolny był wywołać powszechną bójkę w mieścinie między obywatelami dwóch wyznań.

*) Gub. augustowska.

30

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

Młody człowiek odwrócił się, powstał, pocałował w ramię ojca, uściskał Adama.

— Jakby przeczuciem wiedziony, czekałem na was — mówił wesoło. Oto jest list Trybuna, a oto moja odpowiedź — czytajcie.

„Podpisani zawiązują „Towarzystwo wzajemnej pomocy obywateli ziemskich" z siedzibą?... Decydujcie: w Górce, Czyżowie czy Dobiesławicach?

— W Dobiesławicach — zawołał Adam.

— Lecz gdzież są podpisani? — przerwał pan Leon.

— Podpisani będą powoli przybywać.

— A kapitały?

— Powinny nam dostarczyć banki, jeżeli swoich nie zbierzemy.

— Na ośm procent — to za drogo — odparł pan Leon.

— W takim razie z własnych oszczędności musimy tworzyć kapitał i prywatną drogą musimy się o niego starać. W każdym razie dobrze zorganizowane Towarzystwo, oparte na wzajemności z nieograniczoną poręką, może kapitały ściągnąć nawet z zagranicy.

— Z nieograniczoną poręką, ależ to wielkie ryzyko — zrobił uwagę pan Leon.

— Dopóki my administrację będziemy mieli w swych rękach, nie ma żadnego niebezpieczeństwa. W każdym jednak razie nie ma innego punktu wyjścia. „Towarzystwa z ograniczoną poręką nie dostają pieniędzy, z nieograniczoną dostają." Czy może być w tym przedmiocie dyskusja?

— Jakiż cel Towarzystwa? — spytał Adam.

— Najkrócej, wzajemna pomoc posiadaczy większych obszarów, a podług Trybuna, ratunek czyli inaczej, porządkowanie długów hipotecznych, zmienianie wekslowych i żydowskich na hipoteczne, polepszanie gospodarstw, przez udzielanie rad, sprowadzanie ludzi fachowych, urządzanie osobnego kredytu na te cele, zachęcanie do oszczędności, pracy i gospodarności. Dalej, wyrabianie solidarności wśród posiadaczy ziemskich, utrwalanie sądów polubownych we wszelkich tranzakcjach administracyjnych i handlowych... Nareszcie w rozwiniętem działaniu coraz nowe będą przybywać potrzeby i środki do ich zaspokojenia.

— Nieograniczone poręczenie odstraszy braci szlachtę, zaręczam wam — zdecydował pan Leon.

— Nic to na początek nie szkodzi, tymczasem zawiązuje się w towarzystwo nasza „spółka" choćby tylko z trybunem i paroma dzierżawcami, którzy z radością do niego przystąpią. Niech nas wszystkich będzie przy zawiązaniu dziesięciu, to wystarczy. Rozpoczynamy pracę, biorąc w „arendę" trybuna, i bądź cobądź stawiamy go na nogi. Jakże drogi ojcze i ty Adasiu, zgadzacie się?

— Ależ najzupełniej, choćby tylko dlatego, że ustawać w pochodzie, to znaczy upadać — odparł pan Leon.

— Na idealne „Kółka" należało czemś odpowiedzieć i odpowiadamy: „Towarzystwem wzajemnej pomocy obywatelskiej" — zawołał z odcieniem tryumfu Adam.

— To już drogi Adasiu mniejsza, czy nam należy odpowiadać lub nie na idealne kółka, które nikomu nic złego nie robią, a zawsze ludzi zbliżają do siebie. Idzie nam o coś więcej, jak o odpowiedź, gdyż o ratunek całej klasy w społeczeństwie, pod skrzydłami której wytworzą się i dojrzeją do cywilizacji i pracy organicznej mniejsze posiadłości.

— Pod skrzydłami, powiadasz — powtórzył z uśmiechem ironii Adam, jako idealny demokrata, a raczej demokrata z katedry. Ciekawy jestem jakie to my mamy skrzydła.

— Po prostu samej tylko obecności. Samą tylko egzystencję swą, mieszkaniem we dworach i dworkach jesteśmy ochroną. Mało robimy, bo wiele robić nie możemy, a to co robimy, jest raczej zabawką; lecz egzystujemy, to już dosyć. Myślimy, mówimy, modlimy się po polsku, żyjemy obyczajem polskim, i mimowolnie jesteśmy wzorami dla mniejszych, czyli uboższych naszych braci. Wyobraź sobie coby było, gdyby dwory i dworki zajęli Niemcy i żydzi? Za sto lat małe posiadłości mówiłyby wprawdzie po polsku, lecz przy obcych wstydziłyby się swego języka, jak to do niedawna miało miejsce w Czechach, a do dziś na Szlązku polskim. A gdy my wytrwamy, wstydzić się nie będą, cywilizacja pójdzie szybko — przeobrażenie rozwijać się będzie prawidłowo, na zasadach etyki.

— Jakie przeobrażenie? — zawołał pan Leon.

— Naszej idei, — decentralizacji dla produkcji, a centralizacji dla przeróbki.

— Więc tę ziemię, którą trzydziestoletnią pracą podniosłem do możliwej kultury — ziemię, która jest świadkiem mej wytrwałości a nawet miłości, nie mówiąc o tem, że od dwustu lat jest w naszych rękach...

— Musimy powoli rozdrabniać, jak rozdrobiliśmy Bogdanówkę czyżowską — powiedział Stanisław.

— Ależ ja nie mam długów!

— Dlatego rozdrobnienie Dobiesławic na korzyść większej produkcji nastąpić może później, o wiele później.

Pan Leon zacisnął usta i zmarszczył brwi.

— Lecz zato zostaną nam — mówił dalej Stanisław — wielkie fabryki, gorzelnia — może postawimy kiedyś przędzalnię, a nareszcie utrwalimy handel zbożem.

— I z obywateli zmienimy się w przemysłowców i handlarzy.

— Obywatelami kraju zawsze zostaniemy, gdyż obywatelstwo nie zasadza się na posiadaniu ziemi, lecz już taka kolej rzeczy, jeżeli żyć i coś znaczyć na świecie mamy.

— Jeżeli tak, to po cóż pracować i po cóż się bronić, stowarzyszać, walczyć?

— Ależ tu nie idzie o ustępstwo, tylko o przeobrażenie i zmianę roli. Jeżeli się nam podoba zostać, to możemy, ciesząc się trzema procentami dochodu, jak teraz cieszymy się sześcioma lub ośmioma. Możemy zostać, lecz wtedy nie będziemy mieli racji bytu, dlatego, że gdy ziemię naszą oddamy dwudziestu dzierżawcom, lub posiadaczom, każdy z nich będzie mógł mieć ośm do dziesięciu procentów, a my trzymając całość, trzy. Centralizując zaś produkta na przeróbkę i przerabiając je, powinniśmy mieć dziesięć, a przytem podnosimy bogactwo narodowe.

Pan Leon popatrzał się na syna.

— Czy przy takiej perspektywie masz odwagę pracować dalej?

— Tem większą mój ojcze — odparł Stanisław, bo nietylko pracuję dla ciebie, ale dla nieznanych, którzy po nas przyjdą. Niechajże zastaną już podniesioną kulturę i cywilizację, a wtedy muszą iść dalej. Nareszcie pracując, spełniamy obowiązek i bronimy się; nie wyrzucą nas, a gdy ustąpimy, to w formie przez siebie wybranej i w najkorzystniejszych dla nas i społeczeństwa warunkach.

— Widocznie jestem już za stary w stosunku do waszych pojęć — smutno mi.

To powiedziawszy p. Leon wyszedł.

— Ojcze! — wołał za nim syn, lecz napróżno. A ty Adasiu? zwrócił się do przyjaciela.

Adam wyciągnął do uścisku rękę.

— Co do nas, mówił, rozumiemy się wybornie; należało jednak ojca oszczędzać i nie rozczarowywać.

— Co za rozczarowania? przerwał Stanisław, więcej o pół miliona lub o cały milion obywateli w kraju, dość zamożnych do przyjęcia i rozwoju cywilizacji!...

— Ojciec twój najzacniejszy z ludzi lecz wychowany w wyrobionych przez siebie pojęciach, przyzwyczaił się patrzeć na świat z pewnego punktu widzenia. Wytworzył w sobie i utrwalił ideały wielkiej własności i jej wpływu, z któremi trudno mu się rozstawać. I ja z początku walczyłem z panem Walentym.

— Walentego porównywasz z moim ojcem?

— Pan Walenty jest szlachcicem z ośmnastego wieku, twój ojciec z dziewiętnastego. Ta między nimi różnica.

— A my?

— My jesteśmy z przyzwyczajeń i upodobań również z dziewiętnastego wieku, tylko że za dużo myślimy i rozprawiamy o wieku dwudziestym.

— A więc zostańmy w dziewiętnastym, nie drażnijmy naszych ojców i pracujmy dziś dla jutra, nie pytając o resztę — zdecydował Stanisław.

(D. c. n.)

Wskazuje to, że stosunki są niesłychanie naprężone.

Wiadomo, że Moskale oddawna odgrażają się na Niemców i w imię interesów słowiańskich używają nas do... pozwolenia na to, aby nas pożarli... Są to jednak, jak fakta pokazują, tyle warte krzyki, ile na to pozwala polityka carska. Katkow się pieni z wściekłości, wspominając o życiu polonizmu na Litwie, tego jednak nie widzi, że żydzi tamtejsi nie używają innego języka w handlu, w korespondencji i na etykietach wyrobów przemysłowych, jak tylko niemieckiego. Za przykład może służyć jedna z licznych fabryk zapałek, tak zwanych szwedzkich, w Kownie, jakiegoś żyda Schlapebersky'ego, rozsyłająca swe wyroby z niemieckiemi napisami. Katkow, ścigający papierosy z polskiemi napisami, jej to przebacza, bo na wierzchu pudełek fabryka narysowała sobie orła dwugłowego, na jego piersiach bazylikę szyzmatycką, a nad nią klucze Piotrowe pod carów koroną. Nie świadczy to szczególnie o żydowskim na Litwie patrjotyzmie. Słaby on jest a właściwie żaden. Cały proletarjat w stosunkach z chrześcianami nie mówi inaczej jak po moskiewsku. Smutne to ale prawdziwe.

Przed kilku dniami, w jednej z trzeciorzędnych restauracyj, zgromadziło się około kilkudziesięciu kelnerów, w celu naradzenia się wspólnego nad swemi losami. Policja dowiedziawszy się o tem, uważała sobie za obowiązek aresztować tych spokojnych roznosicieli jadła i napojów, i pociągnąć ich do sądowej odpowiedzialności za „bezprawne" (?) zgromadzenie się!... Komentarz tu zbyteczny.

I jeszcze awantura policji. Na Nowym Świecie istniał jakiś zakład rzemieślniczy dla kobiet, gdzie wieczorami ci i owi miewali odczyty dla chętnych słuchaczek. *Kurjer Poranny*, odznaczający się nieostrożnością niepraktykowaną, obyczaj ten pochwalił. Policja z pochwały dowiedziała się o zakładzie i nuż usadziwszy się aresztowała pewnego pięknego wieczoru wszystkich zgromadzonych. Rozumie się, słuchaczkom nic nie można było zrobić, ale utrzymujących zakład pociągnięto do odpowiedzialności. Przysługa *Kurjera* okazała się tu niedźwiedzią przysługą.

Wymiar podatku gruntowego.

III.

Jest jeszcze jeden wyjątek w ostatnim ustępie art. IV. ustawy z 7. czerwca 1881 nr. 49 odnoszący się do takich opodatkowanych, którzy w jednym okręgu podatkowym opłacają więcej jak 1000 złr. podatku; u takich opodatkowanych, przy oznaczeniu podwyższenia podatkowego liczyć się będzie cała należytość podatku gruntowego wymierzona we wszystkich krajach w Radzie państwa reprezentowanych. Wyjątek ten nie zmienia atoli kardynalnych podstaw wymiaru, więc także i tacy opodatkowani nie mogą więcej płacić jak $22^1/_{10}$ procentu od czystego dochodu, i jeżeli w jakiej ich posiadłości tak wymierzony podatek wypadł albo mniejszy jak w 1880 r., albo też podwyższonym został do 10% od tegoż podatku, to opłacać będą cały nowo wymierzony podatek, — zatem wyjątek ten odnosić się może tylko do takich posiadłości w których podwyższenie nastąpiło o więcej jak 10%, to jest takie które uprawnia do zastosowania powyżej przytoczonych wyjątków. Zawsze atoli przepis ten jest w wykonaniu bardzo trudny, i potrzebuje wyjaśnienia. Jeżeli bowiem powyższe pojmowanie tego ustępu jest prawdziwem, to okaże się on zbytecznym gdyż zupełnie bez żadnego wpływu na kwotę wymierzyć się mającą, czego znów o żadnym przepisie prawnym nie godzi się przypuszczać: jeżeli zaś pojmowanie to jest błędnem, to znów w wykonaniu przepisu tego bardzo często okaże się różne wątpliwości. W pierwszym razie [illegible] takich dóbr [illegible] podwyższenie [illegible] podatku [illegible] a w drugim [illegible] i jednak [illegible] się [illegible] nie wypada, że [illegible] podatek [illegible] zatem [illegible] przez [illegible] wymiarze [illegible] że [illegible] przy r. 1880 r. z dodatkiem $^1/_{10}$, a prócz tego urzędy podatkowe wszystkich krajów mianowicie [illegible] podatku [illegible] i [illegible] dla [illegible] wiadomo [illegible] i [illegible] przez [illegible] z [illegible] morawskie lub śląskie galicyjskie, am odwrotnie.

Pytanie to lepiej może wyjaśni przykład: P. N. posiadający dobra czy to w różnych prowincjach państwa, czy też tylko w różnych powiatach Galicji, płacił w 1880 z dóbr A 1500, z dóbr B 1000, z dóbr C 1000, z dóbr D 500 zł., razem 3900 złr. Wymierzono mu prowizorycznie $22^1/_{10}$ procentowy podatek z A 1800, z B 1200, z C 900, z D 700, razem 4600 złr. Więc w tym przykładzie podwyższenie podatku z dóbr A [illegible] i jego dziesiąta część to jest 3900 + 390 = 4290. Gdyby te same sumy i przy stanowczym wymiarze przyznano, płaciłby tak 4290 [illegible] 4600 — 4290 = 310 zatem 4290 — 31 = 4321. Policzywszy podatek z każdych dóbr osobno, okaże się ten sam rezultat, bo w terminie prowizorycznym przyznano mu kwoty 1650, 1100, 880 i 660 = 4290 a w stanowczym 1665, 1110, 882 i 664 = 4321 tak, że jak powyżej powiedziano, [illegible] wymiar podatku.

Przypuśćmy atoli inny wypadek, a mianowicie, że od r. 1881 wymierzono podatek $22^1/_{10}$ procent z dóbr A 2000, z B 1200, z C 900, z D 700, razem 4.200, to jest gdyby w tym razie każdą posiadłość osobno liczono, wypadłby podatek z dóbr A 1.500 złr., z B 1.100 złr., z C 880 złr. i z D 660 złr., razem 4.060 złr. Gdy jednakże cała należytość ze wszystkich dóbr podatku [illegible] dla [illegible] opodatkowanego [illegible] tego podatku [illegible] przyznanie [illegible] 4.290 złr., to jest o 90 złr. więcej, aniżeli na wszystkie te posiadłości [illegible] płacić [illegible] 4.200 [illegible] złr. i to [illegible] z tych dóbr pod [illegible] nowowymierzony podwyższony podatek.

Przypuśćmy nareszcie jeszcze kombinację, że nowo wymierzony podatek z dóbr A wynosi 1.550 złr., z B na 1.200 złr., z C na 900 złr. a z D na 700 złr., razem 4.350 złr., więc podatek [illegible] z dóbr A [illegible] 1880 r. [illegible] płacić 1.550 złr. [illegible] z dóbr B [illegible] za cały podatek z 1880 r. i $^1/_{10}$ jego część, czyli razem 4.290 złr. Gdy zaś z dóbr A podatek na 1.550 złr. nowowymierzony podniesionym być nie może, [illegible] opłacanym będzie, gdy

dalej z posiadłości B wypadałoby mu płacić 1.100 złr., z C 880 złr., a z D 660 złr., czyli razem ze wszystkich 4.190 złr., to jest mniej o 100 złr. jak płacił prowizorycznie, przeto ta różnica 100 złr. zostanie dopisaną tam, gdzie dopisaną być może, to jest do posiadłości B, C, D; zachodzi tylko przedtem już poruszone pytanie, jak ta różnica na owe posiadłości rozdzieloną będzie, a w razie jeżeli te posiadłości znajdują się w różnych krajach lub w różnych okręgach podatkowych, jaka władza i kiedy o tem rozdzieleniu orzekać ma. Pytanie to nie jest wcale obojętnem, bo właściciel tych posiadłości oprócz podatku gruntowego opłaca jeszcze różne dodatki krajowe, powiatowe, gminne i t. p., a wysokość tych dodatków zawisł od poprzedniej znajomości podatków w kraju, powiecie lub gminie itp. opłacanych; z czego wynika, że rozdzielenie tej różnicy na poszczególne posiadłości wywrze donioślejszy wpływ nietylko na samego ich właściciela ale i na kraj, a szczególniej na gminę, szkołę i parafię.

Należy się jednakże spodziewać, że urzędy podatkowe już otrzymały albo otrzymają dokładną w tym względzie informację. Na tem miejscu [illegible] cyframi a względnie [illegible], jakkolwiek nie z praktyki wzięte, to przecież w kombinacjach ich zawsze możliwe, że zastosowanie wszystkich tu przytoczonych, a szczególniej tej i ostatniej progresji nie będzie zbyt trudnem, jeżeli tylko główne zasady wymiaru podatku gruntowego ściśle przestrzegane będą, szczególnej zaś zasada, że od r. 1881 nikt i pod żadnym warunkiem nie może płacić z posiadłości swoich więcej jak $22^1/_{10}$ procentu od czystego dochodu z gruntów.

Z Litwy.

Całe Kowno jest teraz głównie zajęte zamierzoną budową fortecy. Było się już nawet uczuć podwyższenie ceny mieszkań i niektórych materjałów budowlanych, jak to: cegły, drzewa itd. Zarząd miejski otrzymał już od władzy wyższej wezwanie utworzenia komisji do ocenienia domów na Zielonej górze, które powinny być zniesione dla fortów. Studja dla przełożenia szosy są już rozpoczęte i jak wieść niesie, przystąpią w tym roku jeszcze do niektórych robót ziemnych. Budowa fortecy ma być oddaną z licytacji jakiemuś inżynierowi odeskiemu, który [illegible] milionów — 250.000. Nasze miasto, [illegible] jego fizjognomię, ale spowoduje również napływ różnego przejezdnego ludu.

Dnia 20. sierpnia przybył do Kowna z Dynaburga pierwsza partja robotników, około 50 osób, wynajętych do budowania fortecy. „Tak więc — pisze organ miejscowy mosk., postanowiono wreszcie, by miasto nasze otrzymało inne przeznaczenie — zostać pierwszym posterunkiem przeciwko wkroczeniu wroga, któryby zechciał przejść się na naszą świętą Ruś."

Dnia 24. sierpnia przybył z Warszawy na miejsce swego Kiejdan, jenerał-gubernator hr. Totleben. Ma to posłać, jak głoszą, kilka dni dla kierowania pierwszych rozpoczętych prac około fortecy i odbędzie jednocześnie manewra jeneralne z wojskiem miejscowem.

Z Mińska przesłali do *Golosu* cyrkularz zarządzającego drogą żelazną libawsko-romeńską do wszystkich naczelników stacyj tej drogi: „Wileński, kowieński i grodzieński jenerał-gubernator zawiadamia, że dotąd do jego wiadomości, iż niektórzy urzędnicy drogi żelaznej, przechodzących przez miejscowości, należące do tego jenerał-gubernatorstwa, pozwalają sobie wydawać rozkazy służbowe, jak również dawać publiczność wyjaśnienia w języku polskim, w skutek czego Jaśnie Oświecony jen.-adj. hr. Totleben, przyjmując na uwagę, że używanie języka polskiego w stosunkach służbowych, w nieobecności urzędników [illegible] stanowiących jeden ze służbowych obowiązków, oprócz niewłaściwości (nieumiestności), jest surowo wzbronione przez istniejące przepisy wydanej administracji, prosił o powiadomienie wszystkich służących przy drodze żelaznej, aby ci ostatni, pod żadnym pozorem w służbowych stosunkach z naczelnikami, jako i w stosunkach ze służbą wszystkich stopni nie używali w kraju języka polskiego, niż wymienione w kraju porządku. Zawiadamiając o tem pana, proszę nie ogłaszając niniejszego listu, wszystkim wobec stacyjnych, a także i tej usłudze kolejowej, która się na stacji znajduje, używania polskiego języka."

Moskwa.

Pisząc o podróży do Petersburga księcia czarnogórskiego, powiada *Golos*, że na owa trojaki z podróży, jako też w ogóle jego zachowanie się przy uroczystości koronacyjnej w Moskwie, po drugie, aby zasięgać rady u cara, co do dalszej postawy Czarnogóry względem Hercegowiny. Do tego zaś, aby wyprosić u cara pozwolenia na poślubienie [illegible] najstarszej córki księcia, o której ręką stara się ks. Borgarji Aleksander, bliski krewny cara.

Ta ostatnia sprawa została z tylu już sztuk [illegible] i zajęła, jak powiada *Golos*, że car przyzwał dać księcia od [illegible] Golos następujące charakterystyczne uwagi: „Wiadomo, jeżeli nie od Moskwy ... [illegible] pozostanie, [illegible] zostanie księżną bułgarską, i że ztąd też uboga, jeśli przez wniesienie takich nastawionych zamieszkujące półwysep Bałkański. Wtedy to zamierzał czarnogórski [illegible] i że w Nalewie [illegible] i w Salonice. Czarnogóra [illegible] pod wpływem Austrji z [illegible] Macedonji [illegible] na półwyspie Bałkańskim."

Jak się *Noworossyjski Telegraf* dowiaduje, mają być w Królestwie Polskiem i w guberniach podolskiej i wołyńskiej, graniczących z Galicją, 4 dywizje wojska skoncentrowane. W tym celu odbyła się d. 5. b. m. odprawa komisja, wyprawiona przez ministerstwo wojny, inspekcję kolei żelaznych łączących powiaty Dęblin ku granicy galicyjskiej. Odjazd innych, ku granicy austrjackiej wiodących kolei odbędzie się w tym celu z Warszawy przez Dęblin ku granicy galicyjskiej. [illegible] Praga, Dęblin, Brześć Litewski, Warszawa, otrzymują ufortyfikowania, które się do zamienia pierwszorzędnych warowni podobną, ich to będą główne kwatery tych czterech dywizyj.

Petersburgski tygodnik *Nediela* podaje następujący fakt: Temi dniami został mohilewski urzędnik policyjny, Jasieniecki, w drodze dyscyplinarnej ukarany za to, że w braku koni, kazał zaprządz dwóch włościan, Leontiewa Grabczaka i Filipa Kuseta do powozu, a potem wsiadłszy do tego powozu kazał im zawieźć siebie do Baru, miasta o 7 mil odległego.

* * *

Cytowicz, były profesor odeskiego uniwersytetu oraz redaktor *Bierega*, który swego czasu pozyskał taki rozgłos przez wydawanie antisocjalistycznych broszur, po długiej a tajemniczej wędrówce za granicę, ma nanowo objąć katedrę w uniwersytecie — o czem tak się odzywa *Ruski Kur.*: „Niektórzy profesorowie, dawni koledzy i zwolennicy Cytowicza, wypowiadając otwarcie swoje dla niego współczucie i czcąc go jako męczennika idei, korzystają z każdej sposobności, aby podnieść jego działalność redaktorską i uniewinnić ową tragi-komedję, odegraną przy zrzeczeniu się redaktorstwa *Bierega*. Obrońcy twierdzą, iż zniknięcie subsydjum rządowego (około 125.000 rs.) we dwa miesiące po rozpoczęciu wydawnictwa gazety, nie nastąpiło z winy Cytowicza, ale było rozchwytane przez urzędników, narzuconych redakcji przez ministerstwo, i że sam C., usunąwszy się od redagowania *Bierega*, był zupełnie zrujnowany; pomimo tego ubóstwa zawsze pozostał wiernym swemu wyznaniu i ani myślał zostać jezuitą".

Nowoje Wremia donosi, iż departament obcych wyznań opracowuje obecnie nowe przepisy administrowania majątku katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu.

* * *

Dnia 16. b. m. upłynął termin zakreślony dla przepisów „o wzmocnionej ochronie", wydanych roku zeszłego. Na mocy tego prawa wzmocniona i nadzwyczajna ochrona ma być ustanawianą co roku najwyższem rozporządzeniem komitetu ministrów, zatwierdzonem przez cara. Dotychczas owo rozporządzenie nie zostało odnowione, dzienniki jednak przewidują, że stan wzmocnionej ochrony przedłużony zostanie na rok jeden.

Szkoła rysunków, modelowania i snycerstwa

przy tutejszem Muzeum przemysłowem.

Podnieśliśmy już, jak świetnie wypadła wystawa prac uczniów i uczennic tego zakładu, w sali ratuszowej przez sobotę, niedzielę i poniedziałek urządzona. Były to plony z ubiegłego piątego roku szkolnego — zdumiewające w każdym z trzech działów tej szkoły, z których dział snycerstwa jest najmłodszy, bo dopiero od marca b. r. poczęty, a już wielce zajmującemi okazami poszczycić się mógł na wystawie — była nawet jedna robota, którą już można wprost użyć do dekoracji najwybredniejszej. Prześliczne były rysunki kredką czarną i czerwoną tak z odlewów gipsowych jak i z gotowych rysunków zdejmowane — tu mianowicie odznaczały się i uczennice amatorki. Były rysunki kolorowe haftów, szkiców stolarskich, ślusarskich itp. W modelowaniu zdumiewały prace p. Goligowskiego, których cały szereg uderzał u wejścia wystawy.

Rozdawanie nagród odbyło się uroczyście, i jak już wiemy, śród formalnego natłoku gości. Przybyli między innymi wiceprezydent miasta p. Dąbrowski, od Wydziału krajowego pp. Smolka i Wereszczyński, od rządu radca namiestnictwa p. Orlecki, dalej rektorowie uniwersytetu i politechniki pp. Piętak i Freund, Muzeum przemysłowe było reprezentowane przez pp. L. Wierzbickiego i Fr. Bałutowskiego. Że hr. Włodz. Dzieduszycki przybył, o tem zapewne i wspominać nie potrzebujemy, bo gdzież on czy to radą, czy funduszem, czy obecnością nie pospieszy, gdy chodzi o kwestję przemysłowego wyzwolenia kraju od zagranicy!

Sprawozdanie odczytał znakomity, niestrudzony kierownik szkoły, p. Tschirschnitz. Podniósłszy godny najwyższej pochwały a zbawienny dla szkoły stosunek między nią a Muzeum przemysłowem, wskazał na uznanie dla szkoły ze strony ogółu, tudzież na chlubną gorliwość i ciągle wzmagającą się frekwencję uczniów — i przeszedł do ciągłych dowodów staranności ministerstwa dla tej szkoły. Rząd utworzył w marcu b. r. kurs snycerstwa, połączonego z nauką stolarstwa i tokarstwa, którego uczniowie systematycznie są kształceni od najpierwszych początków aż do zupełnej samoistności, a nadto pobierają naukę w teoretycznych przedmiotach, jak w arytmetyce i geometrji. Ministerjum zaopatrzyło ten kurs hojnie we wszelkie środki nauki — a hr. Włodz. Dzieduszycki ofiarował znaczny i kosztowny zapas drzewa lipowego.

Uczniowie tego kursu zdumiewające zrobili postępy, pod kierunkiem p. Bołtowskiego, przysłanego z ramienia ministerstwa, który daje systematyczną naukę początków snycerstwa i zarządza warstatem w szkole, tudzież p. Wiśniowieckiego, profesora modelowania, który na tym kursie daje wyższą naukę snycerstwa.

Po tej dygresji wracamy do sprawozdania. P. Tschirschnitz podziękował Radzie miejskiej i Izbie handlowej za wsparcie, a zwłaszcza zarządowi Muzeum, które sobie uszczupliło miejsca, aby go użyczyć rozrastającej się ciągle szkole. (W ubiegłym roku szkolnym liczba uczniów wynosiła 93 a uczennic 81; szczupłość lokalów coraz bardziej doskwiera, ma być podobno utworzonych 6 nowych warstatów, a niezbędnie potrzebnem jest dla dobra nauki oddzielić uczniów zdolniejszych od mniej zdolnych.) Co do życzliwości osób prywatnych podnosi sprawozdawca głównie hr. Wł. Dzieduszyckiego, który prócz wspomnianego daru, złożył wespół z swoją małżonką, tudzież z p. namiestnikową fundusz na upominki dla uczennic i dla jednego ucznia szkoły (z którego zakupiono przybory do rysowania i malowania). Jedną też nagrodę ofiarował p. Jan Tarnawiecki, kasjer kredytowego banku galicyjskiego.

Zachętą dla uczniów musiał być już sam napływ gości na uroczystość premiowania, udział reprezentantów kraju, miasta, rządu i umiejętności.

Specjalne nagrody otrzymali: 1) rządową w kwocie 50 złr. p. Antoni Goligowski, kamieniarz, głównie za modelowanie; — 2) takąż samą nagrodę p. Henryk Żaak, stolarz, za modelowanie, rysunki i snycerstwo; — 3) nagrodę Izby handlowej 30 złr. p. Narcyz Daszkiewicz, dekorator, za rysunki; — 4) nagrodę Muzeum przemysłowego, 30 złr., p. Michał Wasylin, stolarz, za rysunki. Upominki od osób prywatnych otrzymali: p. Jakub Sosnowski, lakiernik, szkatułkę z farbami, i p. Jędrzej Kilian, stolarz, instrumenta rysunkowe.

Na chlubną wzmiankę zasłużyli sobie nauczyciele szkół ludowych: Gamotta Jan i Krupiński Władysław; praktykanci szkół ludowych: Bogochwalski August, Czechowicz Karol i Bałłaban Józef; rękodzielnicy stolarze: Żaak Wacław, Prugar Piotr i Cieśla Józef; tudzież ślusarz Karge Rudolf; wreszcie uczniowie gimnazjalni: Romańczuk Tytus i Przybyła Julian.

Wśród rzęsistego brawa odbierali premianci swoje nagrody, a z prawdziwym już zapałem witano premiantki. Są to panny: Władysława Gostyńska, za rysunki i modelowanie, instrumenta rysunkowe; Helena Komorowska, za rysunki, szkatułkę z farbami; Stanisława Pawulska, za rysunki modelowanie, szkatułkę z farbami; i Joanna Pechinger, za rysunki i modelowanie, instrumenta rysunkowe.

Nagrody otrzymać mogą naturalnie tylko te uczennice, które w celach praktycznych, fachowych, oddają się nauce rysunków i modelowania. Wszelako i wiele uczennic, tylko z amatorstwa uczęszczających, odznaczyło się, poniekąd przedziwnemi rysunkami. Są to panny: Stanecka Marja, Szuman Anna, Mentschel Hildegarda; dalej Bandrowska Marta, Konopacka Marja. Wartyńska Emma, Abgarowicz Marja, Blauth Marja, Franke Wilhelmina, Wülerstorf Gizela, Aulich Helena, Tarnawiecka Marja, Szydłowska Olga, Bogdani Julia, Kopecka Antonina i Kunz Marja.

P. Tschirschnitz jeszcze raz podziękował władzom, korporacjom i ogółowi za szczerą opiekę i życzliwość, i jeszcze raz upraszał o usunięcie szczupłości lokalów, która nie pozwala szkole rozwinąć się należycie.

Najżywsza wdzięczność należy się pp. Tschirschnitzowi, Wiśniowieckiemu i Bołtowskiemu, których zdolnością, rozumem i prawdziwem poświęceniem kierowany zakład tak świetne już zrobił a jeszcze świetniejsze rokuje postępy.

Winniśmy zaś jeszcze pomówić o niektórych uczniach premiowanych, którzy mimo zdolności i pracy mogą zmarnieć, pasując się literalnie z nędzą, jak np. p. Goligowski, który siebie i matkę utrzymuje z skąpego zarobku w kamieniarskim zakładzie p. Schimsera, wybijając litery w pomnikach itp; jak następnie p. Daszkiewicz, człowiek z wyższem wykształceniem, posiadający języki, a dla zarobku chwycił się pierwszej lepszej pracy, służąc zrazu za pomocnika przy zwyczajnym malarzu pokojowym, a teraz u p. Dolińskiego, który tak świetnie udekorował marszałkowskie apartamenta w gmachu sejmowym. Niemniej o kawałek chleba w najpospolitszem znaczeniu jak tamci walczy p. Wasylin. Podziwiać należy p. Kiliana, — nie młody, żonaty, od żony uczył się czytać i pisać, a z zapałem rzucił się do nauki rysunków, arytmetyki i geometrji. Obdarzono go instrumentami rysunkowemi, których kupić sobie nie był w stanie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 20. września.

* **Termometr** wskazuje w południe 16 stopni ciepła przy najpiękniejszej pogodzie.

* **Teatr.** Dziś w teatrze „Hamlet" tragedja w aktach W. Szekspira, występ p. B. Ładnowskiego.

Dowiadujemy się, że artyści sceny naszej pp. Zboiński i Fiszer opuszczają jutro Lwów udając się do Petersburga na podstawie zawartego z dyrekcją tamtejszego teatru polskiego układu.

* **Jutro posiedzenie Rady miejskiej.** Na porządku dziennym niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu sprawy.

* **Wystawa „Hołdu pruskiego"** — jak się dowiadujemy, ma potrwać jeszcze tylko do piątku czy do soboty. Naszem zdaniem byłoby do życzenia ażeby wystawa tego płótna jeszcze przedłużoną została — i spodziewamy się, że p. Juliusz Mien, którego opiece mistrz Matejko powierzył swoje dzieło, postara się o przedłużenie terminu wystawy dla Lwowa. Jest to powszechne domaganie się publiczności.

Przy tej sposobności musimy skromną zrobić uwagę. Co się dzieje z projektem p. Kieszkowskiego i innych — ażeby arcydzieło to pozostało w kraju, ażeby je zakupić drogą składki? Rzecz ta ucichła zupełnie i — jeśli inicjatorowie tej myśli nie podejmą jej na nowo, może już niezadługo znajdziemy się wobec faktu, że „Hołd pruski" przejdzie do galerji jakiegoś zagranicznego amatora.

* **Jutro, we czwartek** dany będzie w sali kasyna miejskiego drugi i ostatni koncert p. Franciszka Ondrziczek i członków opery pragskiej.

Program: Część I. 1. Koncert na skrzypce, Bruch, wykona p. Fr. Ondrziczek. 2. a) Cóż że ten Sławiczek, pieśń K. Kowarzowicz; b) Szepce kwiti pieśń Naprawnik; c) „Zeżuliczka kukà", czeska pieśń ludowa; odśpiewa panna Hlawaczek. 3. a) „Śliczny chłopiec", Chopin; b) Melodje cygańskie Karol Bendl; odśpiewa pan Stropnicki. 4. a) Ukołebawka, Neszwera; b) Legenda, Wieniawski; wykona p. Fr. Ondrziczek.

Część II. 5. „Lesni potuczek", Spindler, wykona na harfie p. Kowarzowicz. 6. Czeskie i morawskie pieśni ludowe, odśpiewa p. Stropnicki. 7. Walc, Wenzano, odśpiewa panna Hlawaczek. 8. a) Balada, Ondrziczek; b) Polonaise, Laub; wykona p. Ondrziczek.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, oraz w kancelarji kasyna miejskiego.

* **Jeszcze skóra na baranie a już piją na nię.** Ze zdziwieniem czytaliśmy w kronice *Dzien. Pol.* z dnia 18. września b. r. ustęp: Dr. Obaliński przenosi się do naszego miasta i t. d., jakkolwiek bowiem umiemy cenić znakomite zdolności, wysokie naukowe wykształcenie, tudzież zręczność chirurgiczną czcigodnego profesora dr. Obalińskiego; — jakkolwiek osiedlenie się jego we Lwowie niezaprzeczoną korzyść miastu naszemu przynieść by mogło, — jakkolwiek niezawodną jest rzeczą, że śmierć ś. p. Jana Szeparowicza jest stratą, — nieodżałowaną i ze szkodą dla nauki, to jednak nie godziło się występować z tak bezwzględnem lekceważeniem — ba nawet zupełną nieznajomością stosunków miejscowych twierdząc, że luka powstała przez śmierć śp. Jana Szeparowicza nieda się zapełnić z grona chirurgów lwowskich; — godziłoby się raczej szanownemu autorowi tego artykułu rozpatrzeć bliżej w tej sprawie, a przekonałby się niezawodnie, że w gronie chirurgów lwowskich są siły, które tę lukę zapełnić potrafią, jeżeli im się do tego sposobność nada, a z góry już, tak lekkomyślnie od wszelkich zdolności odsądzać ich nie będzie.

* **Zarząd Towarzystwa** muzycznego „Harmonia" donosi, że muzyka grywać będzie podczas trwania sejmu we czwartki i niedziele, każdą razą o godzinie wpół do piątej popołudniu, w ogrodzie miejskim.

* **Rewizja policyjna** odbyła się wczoraj w Krakowie u publicysty i literata p. Hodiego (Józefa Tokarzewicza.) Rewizji dokonało sześciu agentów policyjnych — nie znaleziono jednak niczego podejrzanego. Listy najznakomitszych literatów polskich pisane do p. Tokarzewicza, a chwilowo u niego systowane, komisarz policji zwrócił mu natychmiast. O powodzie rewizji dotychczas nie wiadomo nic stanowczego.

* **Sadownicy** tutejsi i przekupnie owoców sprzedają młodzieży szkolnej owoce popsute, licząc na to, że malcy złakomią się na ilość. Powoduje to liczne choroby dzieci. Zwracamy na to uwagę magistratu.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Michał Piotrowski 55 lat liczący, właściciel realności l. 31 ul. Janowska spadł dnia wczorajszego z drzewa orzechowego, w skutek złamania się pod nim gałęzi i zabił się na miejscu.

* **Nie ma u nas moskalofilskiej agitacji!** Tak wołali, bijąc się w piersi, oskarżeni w procesie Olgi Hrabarowej, tak zapewniają ciągle świętojurcy. Kto jednak czyta takie pisma jak *Słowo*, *Prolom* lub *Wicze*, może się przekonać, że nawet inseraty tych pism są areną, na której rozwija się szeroka moskiewsko-prawosławna agitacja. Oto w ostatnim numerze *Słowa* znajdujemy inserat zachwalający moskiewską elukubrację o obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, w którym na zalecenia podane są pochwały tej „Knigi" przez *Praw. Wiestnik* i *Wileńskoj Dnewnik eparchialny*, kijowskie duchowieństwo prawosławne i t. d. Kościół częstochowski i obraz wyrażnie są nazywane prawosławnemi. Czyż to ze względu na poszanowanie, jakie ma u naszego ludu Częstochowa, nie agitacja zarówno głupia jak nędzna? W tym numerze *Słowa* zachwalany jest osławiony Sacher-Masoch. *Les beaux esprits se rencontrent.*

* **Konkurs historyczny.** Komitet stowarzyszenia byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu rozpisuje konkurs na temat: 1. opowiedzieć historję komisji edukacyjnej, której po zniesieniu zakonu Jezuitów polecono zorganizować szkoły świeckie; wyjaśnić stan uniwersytetu wileńskiego od jego reorganizacji w r. 1821 do roku 1831. Rozprawa ta ma być napisaną w języku francuskim. Nagroda wynosi 500 franków. Termin nadesłania manuskryptów 1. lipca 1884. Adres: „Au comité de l'association des anciens élèves de l'Ecole polonaise (rue Lamandès, 15) Paris."

* **Towarzystwo leśne galicyjskie.** Ponieważ czynność komitetu założycieli Towarzystwa leśnego z dniem 4. września r. b. tj. w dniu walnego zgromadzenia ustała, i Wydział Towarzystwa w myśl §. 6. statutu się ukonstytuował, upraszam wszystkich interesowanych, aby w sprawach Towarzystwa leśnego galicyjskiego adresowali korespondencje nie do mojej osoby lecz do Wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego. We Lwowie d. 15. września 1882. *Romuald Makarewicz*, czł. Wydziału Tow. leśn. gal.

* **Katedra literatury** polsko-słowiańskiej w uniwersytecie bolońskim. Otrzymujemy w tym przedmiocie odpis własnoręcznego listu p. Gwidona Baccellego, ministra oświecenia królestwa włoskiego, do hr. Kulczyckiego, który tutaj podajemy:

„Szanowny panie hrabio! Nie mogę na teraz obiecywać JW. panu, że na rok przyszły możliwem będzie ustanowienie w królewskiej bolońskiej wszechnicy nauki piśmiennictwa polsko słowiańskiego, albowiem nader licznemi są wnioski nowych wydatków a szczupłemi fundusze na ich opędzenie; ale w pomyślnej okoliczności gdyby się to uczynić dało, zapewniam JW. pana, że już zapisane zostało imię Teofila Lenartowicza do tej katedry. Przyjmij, szlachetny hrabio wyrazy mego głębokiego poważania i przyjaźni. Rzym 4. września 1882.

Najżyczliwszy
G. Baccelli.

Winniśmy tu jednak dodać, że trudności, na które minister oświecenia się uskarża, usunięte już zostały dzięki osobliwej ofiarności rodaka naszego p. Zienkowicza inżyniera zamieszkałego w Turynie, który ofiarował na uzupełnienie rządowych funduszów na katedrę literatury polsko-słowiańskiej 1000 franków rocznie z własnej kieszeni. Oby Polska miała jak najwięcej tak wspaniałomyślnych obywateli czujących godność i obowiązki polskiego imienia zagranicą!

* **Znaczniejsze pożary.** W gminie Poruczynie, w powiecie brzeżańskim, spłonęło do szczętu 51 gospodarstw włościańskich z całym plonem tegorocznym. Szkoda 40.000 zł. W gminie Wierzchni, w powiecie kałuskim, zniszczył pożar mienie 52 gospodarzy. Strata wynosi przeszło 30.000 zł. W Malechowie pod Lwowem obrócił w perzynę całe mienie siedmiu gospodarzy, których nieubezpieczona strata wynosi 6170 zł. Uczniowie szkoły rolniczej z sąsiednich Dublan i włościanie okoliczni nieśli pomoc w zlokalizowaniu groźnej pożogi, a przybory pożarne były w porządku i tym to okolicznościom zawdzięczyć należy, że ogień przy panującym wichrze jeszcze większych nie przybrał rozmiarów. W gminie Stawkach, w powiecie skałackim, zgorzały budynki mieszkalne i gospodarcze z całym plonem tegorocznym 17 włościan, których strata wynosi 21.666 zł. We wszystkich przytoczonych tu wypadkach ogień wzniecały dzieci bawiące się zapałkami. W Stawkach sprawca pożaru 6-letni chłopczyk, ukrywszy się z obawy przed karą — stracił życie w płomieniach.

* **Podziękowanie.** Z Wydziału Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki otrzymaliśmy następujące pismo: „Niniejszem mamy zaszczyt złożyć serdeczne podziękowanie p. Bolesławowi Ładnowskiemu za przeznaczenie swojego czystego dochodu z siódmego występu, na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej.

Za ten dar szczodry składamy mu serdeczne podziękowanie, oraz innym p. artystom i artystkom, którzy w tem przedstawieniu udział wziąć raczyli."

* **Wystawa dzieł sztuki** otwarta codzień w auli szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. wieczór. Wstęp od osoby w dnie powszednie 20 ct. od dzieci niżej lat 10 połowa, w niedziele i święta bez różnicy wieku 10 ct.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt — od godz. 9 do 1. Nadto we wtorek i piątek po południu od 3—5tej dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** we czwartek: Św. Mateusza. — Św. Joakima i An.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 19. m. b. Skradziono: Panu M. H. z pomieszkania l. 65 ul. Żółkiewska jeden pled, dwie kapy i ubiór damski, a pani S. R. z kieszeni torebkę skórzaną z kwotą 6 zł. 43 ct.

* * *

— **List otwarty** do kolegów moich, delegatów Towarzystwa „Opieki weteranów w. p. z r. 1831."

Pan Walerjan Podlewski prezes Tow. „Opieki weteranów w. p. z r. 1831" pisze do mnie w liście z dnia 15. września: „Co raz więcej weteranów się zgłasza, z końcem miesiąca było ich 96, a w

tym miesiącu zgłosiło się znowu 16tu, ani wiem jak będziemy mogli podołać tym żądaniom.

Smutny to objaw ducha czasu! R. 1831 świeci w historji naszej gdyby najśliczniejsza gwiazda na horyzoncie, a bohaterowie tej złotej karty historycznej, starcy nad grobem, mieliby wśród nas ginąć śmiercią głodową? Czyż bohaterowie z pod Stoczka, Ostrołęki, W. Dęba, mają wśród śmierci chodzić od zagrody do zagrody o żebraczym kiju? Czyż nam już nie stać odzież i nakarmić tych przezacnych starców, którzy przecie pół wieku temu stali się chlubą i sławą całej Polski? O nie, tak źle nie jest, tak być nie może! Stać nam na krocie, gdy idzie o przyjmowanie wysokich gości. Stać nam na wojaże, kurza, obwiązki, karnawały i rozmaite biesiady, to stać nam musi na odzianie i wyżywienie kilkuset mężów, których ciała były pokryte ranami w obronie ojczyzny, których krew zrosiła całą ziemię polską, których czyny są zapisane złotemi literami w historji naszej. — Polacy należą do jednego z najszlachetniejszych narodów. Szlachta polska czynami wsławiła się do tego stopnia, że tytuł szlachcica polskiego równał się z najwyższemi tytułami zagranicznemi. Magnaci wiedzą, że „noblesse oblige." Mieszczaństwo równouprawnione zrównało się ze wszystkimi.

My jesteśmy wnukami tych szlachetnych, więc okażmy, że nietylko odziedziczyliśmy pargaminy po dziadach naszych, ale także i ich cnoty. Okażmy że historja nam jest drogą, że umiemy cenić czyny tych mężów, którzy stali się najdzielniejszemi synami matki-ojczyzny, nie dajmy im żebrać, nie dajmy im być głodnymi. Idźmy za nakazem wielkiego Adama:

„Hej! ramię do ramienia! Spólnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,
I w jedno ognisko duchy!"

A tem ogniskiem, jak na dzisiaj, niech będzie Towarzystwo „Opieki weteranów w. p. z r. 1831".

Do was koledzy delegaci zwracam te słowa, bo nam się zdaje, że od nas delegatów zależy zasilenie kasy Towarzystwa „Opieki weteranów w. p. z r. 1831." Nie dosyć jest zebrać kilka guldenów od członków, wypada na ocalenie zająć się przyjętym obowiązkiem, wypada na cel Towarzystwa urządzać koncerta, odczyty, teatra amatorskie, majówki, bazary i t. d., a kasa towarzystwa będzie pełna, i wystarczy na odzianie i nakarmienie najszlachetniejszych z szlachetnych.

Od miesiąca mam honor być delegatem w powiecie sokalskim, a wraz z kolegą Izydorem Groholskim i Ignacym Krausem, tudzież z datkiem zacnego marszałka Polanowskiego, odesłaliśmy do Towarzystwa 155 złr. jako czysty dochód z koncertu danego w Sokalu 25. sierpnia. To jest miesięczny dochód z jednego powiatu, a najnowsza geografja poucza nas że mamy w Galicji 72 powiaty.

Konotopy, 17. września 1882.

Wiktor Wiśniewski, delegat sokalski.

— **Tarnobrzeg**, 19. września. Dwie trzecie części miasteczka Rozwadowa i pół wioski przyległej Charzewic, stały się wczoraj pastwą płomieni. Z ważniejszych budynków spalił się sąd z aresztami i synagoga. Ogień wybuchł w środku miasta, a gwałtowny wiatr zwrócił się w kierunku ku zachodowi i dlatego przeniósł się na przyległą wioskę Charzewice, omijawszy pałac książęcy. Słychać, że straty ogromne zwłaszcza u włościan, którym całą tegoroczną żywność zniszczył. Dziś wysłano stąd za inicjatywą pana starosty i burmistrza chleb dla nieszczęśliwych a pan starosta pospieszył z datkami pieniężnymi tymczasowo zebranemi na miejscu. Rozmiary nieszczęścia jeszcze nieobliczone, zachodzi jednak obawa, że okażą się bardzo wielkiemi, zwłaszcza jeżeli weźmiemy na uwagę tegoroczną powódź, która i tak okolicom dał się dobrze we znaki.

— **Bonów** d. 15. września. Dnia 14. bm. zgorzały do szczętu 4 gospodarstwa wraz z zapasami zboża i siana w gminie Bonów powiatu Jaworowskiego. Ogień powstał z nieostrożności gorzelców — z powodu suszenia konopi w piecu, co już tyle nieszczęść spowodował, a to nie pojedyńcze zagrody, lecz mienie całych gmin, należałoby się zatem najostrzejszemi środkami temu raz kres położyć.

Spłonęłaby cała gmina, gdyż niezmiernie szybko ogień przerzucał z jednej na drugą strzechę słomianą o krok lub dwa od siebie oddaloną, lecz nikt nie przybył na ratunek, gdyż naczelnika gminy o godzinę po wszczęciu pożaru można jeszcze widzieć w karczmie swobodnie wypijającego pierwszy kieliszek wódki — a tylko energicznemu ratunkowi przez ludzi dworskich z pola i folwarku przez rządcę dóbr zarekwirowanych, zawdzięczyć należy, że pożar zlokalizowano.

Nadto kobiety w biały dzień wobec licznie zebranej gawiedzi biegały dokoła swych zagród, hołdując zabobonowi, iż w ten sposób zażegnają pożar; proboszcz miejscowy (choć sam poprzód swoje ruchomości wynieść kazał!) obchodził z procesją w około pogorzeli, a gawiedź licznie zebrana, nieczynna, z największem spokojem przypatrując się temu, wyczekiwała, azali obchody sprawią się ich, nie ugaszą płomieni! Korzystając z przerażenia, mały korale, pieniądze i inne rzeczy zostać skradzione, a że nie było najmniejszego porządku i żaden włościan nie chciał ratować, przeto dano znać do c. k. starostwa i c. k. komendy żandarmerji w Jaworowie i proszono o bezzwłoczne wydelegowanie patrolu, lecz do tej chwili nikt na miejsce pożaru nie przybył, mimo tego, iż już 24 godzin minęło, odkąd tlejąc ogromne zapasy słomy i siana, wybuchające co chwila przy silnym wietrze, żywym płomieniem i grożą obok uratowanych budynków!

Mimowolnie nasuwa się pytanie: czy jeszcze długo trzeba będzie walczyć z zabobonem, z ciemnotą i z tak rażącym nieporządkiem, choć mamy w każdej wsi rządy przeciw pierwszemu, Rady szkolne i rozmaite stowarzyszenia przeciwko drugiemu, a kosztem kraju biednego utrzymywane armie organów bezpieczeństwa dla zapobieżenia ostatniemu?!

— **Bohorodczany**, 14. września. Drugi rok mija jak nasza Rada powiatowa jeszcze się nie ukonstytuowała. Wprawdzie mieliśmy wybory do Reprezentacji powiatowej jeszcze w r. 1880, o których w swoim czasie donosiłem — wybory te jednak zostały przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym w myśl 55 ust. o repr. pow. unieważnione — albowiem nie głosowano kartkami jak analogja z 54 ust. o repr. pow. nakazuje — ale ustnie. Oczywiście, że przez te dwa lata prócz uchwalenia budżetu nic a nic w powiecie nie robiło się. Ogólne zgromadzenie i nastąpił jak zasiadł się w czynnościach tutejszej Rady powiatowej, otworzył zarazem jak „tak będzie jak bywało" — zdecydowali się wybierać większością głosów jak najlepszych. Dnia 12. września b. r. wybrano większością głosów na marszałka p. Józefa Szelińskiego właściciela dóbr, — na zastępcę wybrano ks. Aleksego Zaklińskiego, parocha z starych Bohorodczan. — W skład wydziału wybrani zostali z grupy większych posiadłości p. Karol Sobota miejscowy notarjusz, z grupy miejskiej p. Wolf Kistter z Łysca, z grupy gmin wiejskich ks. Cyryl Paczowski, z ogółu zaś wybrani zostali p. Tomasz Schwetter dyrektor dóbr hr. Stadiona i ks. Władysław Pauk.

Z naszej strony cieszymy się już raz z dokonanego, choć jeszcze niezatwierdzonego wyboru, i życzymy przy wytrwałej pracy, jak najlepszych skutków tak dla pojedynczych gmin, jakoteż i dla całego powiatu.

* * *

— (x) **Warszawa** d. 18. września. Dowiadujemy się z kompetentnego źródła o zamierzonej budowie nowej ważnej linii kolejowej, pomiędzy Modlinem a Płockiem. Projekt wyszedł z grona obywateli gubernii płockiej, gotowych pokryć część kosztów i przyjąć na siebie eksploatację drogi bez gwarancji rządowej. Linia poszłaby na Kroczewo, Wyszogród, Bodzanów i Łagiewniki. Dla kolei Nadwiślańskiej będzie to bardzo ważna odnoga, bo przerzynająca jedne z najżyzniejszych części naszego kraju.

Dla udogodnienia handlu zbiorowego w Warszawie, wkrótce zbudowany zostanie na Pradze, przy kolei obwodowej olbrzymi magazyn zboża, w którym transporta zboża sprowadzane z linii dróg żelaznych, przed dalszą ekspedycją będą składane.

Ulica Marszałkowska w ciągu ostatniego dziesięciolecia zmieniła się do niepoznania. Zarówno z jednej jak z drugiej strony postawiono w tym czasie 18 kilkupiętrowych budynków, w miejsce małych domków drewnianych i murowanych. W przyszłym zaś roku, na całej przestrzeni, począwszy od ogrodu Saskiego aż do dworca drogi żelaznej, mają być zburzone wszystkie domy parterowe, z wyjątkiem tylko jednego z filarkami, a na ich miejscu staną nowe okazałe domy.

— **Z Warszawy.** Matiuszkin, pomocnik oberpolicmajstra Warszawy Własowa, z powodu rozmaitych awantur jakie wyprawia w Warszawie, ma dostać dymisję. Oto najnowsze jego sprawki: Przychodzi p. Matiuszkin do cukierni w ogrodzie Zambuniego i każe sobie podać herbaty chłopcu. Oberkelner dyrygujący służbą, porządny człowiek, temu samemu chłopcu wydał rozkaz poprzednio przed przyjściem Matiuszkina, więc chciał, ażeby go spełnił. Oburzony tem dygnitarz, zaczął wymyślać od ordynaryjnych słów oberkelnerowi, odgrażać mu zemstą na mocy swojej dyskrecjonalnej władzy. — Oberkelner w odpowiedzi na to przychylił mu się do ucha i szepnął tak, ażeby zgorszenia i skandalu uniknąć: „Proszę być grzecznym, bo ja pana potrafię tak samo zelżyć". Rozzłoszczony, zamiast pamiętać o tem, że jako urzędnik policji powinien pilnować porządku, a nie zakłócać go, pobiegł do policji i ztamtąd porozsyłał ajentów swoich za zuchwałym, śmiącym mu stawić czoło. Lecz ten się nie zjawił. Ponieważ jest poddanym austrjackim, więc udał się do swego konsula, prosząc go o opiekę. Zastępujący konsula, p. Pietschke, przyrzekł mu ją i energiczną.

Poskutkowało takie zachowanie się odważnego człowieka i konsulatu, bo policja zaczęła wchodzić w kompromis, wymawiając sobie tylko... cichość i milczenie o całej sprawie.

Ale tenże p. Matiuszkin równocześnie, albo niedługo potem, zaawanturował się gorzej jeszcze na rogatce miejskiej. — Urzędnicy policyjni wyżsi wolni są od opłaty rogatkowego i mają na ten cel karty. P. Matiuszkin karty takiej zapomniał, a na żądanie urzędnika z rogatki, zamiast go objaśnić, zaczął go kląć, kopać i bić, tak, że aż kij na nim połamał. Pobitego zaprowadzono do lekarza, spisano protokół i *visum repertum* i oddano sprawę prokuratorowi.

Musiał się dowiedzieć p. Matiuszkin, że źle będzie, bo się podobno wynosi dobrowolnie.

* * *

— **Nieudały zamach.** Do podanych wczoraj szczegółów o przychwytanym w Ronchi Oberdanku, który wiózł ze sobą bomby Orsiniego do Tryestu, niema dotąd ważniejszych bliższych wiadomości. Wszakże śledztwo policyjne jest w pełnym toku. W Tryeście obiega pogłoska, jakoby Oberdank podczas tego śledztwa miał wyrzec: „Jechałem do Tryestu, aby pozdrowić cesarza Austrji". — A w jaki sposób? — To już do mnie należy — miał odpowiedzieć Oberdank. Powszechnie uważają go za jednego z naczelników irredenty. W Tryeście, a na rekwizycje władz austrjackich także i w Wenecji, uwięziono kilka osób, pomiędzy któremi spodziewają się znaleźć i wspólnika Oberdanka, towarzyszącego mu w podróży, któraby mogła była mieć — nieprzewidziane następstwa.

— **Nowy kometa.** Astronom brazylijski Crols wykrył nowego kometę, widzialnego wolnem okiem. *Temps* mniema, że jest to kometa z r. 1812, który obecnie po 70 latach znowu robi nam wizytę.

— **Linia kolejowa** na Kaukazie Tyflis-Baku, została już otwartą. Jazda od jednej do drugiej stacji granicznej trwa 36 godzin.

— **Franciszek Schober**, prawie u nas nieznany ale w Austrji wielce w swoim czasie ceniony poeta, umarł w tych dniach w Dreźnie licząc lat 85. Największą zasługą jego życia było, że on pierwszy zwrócił uwagę na słynnego muzyka Franciszka Schuberta, że on niejako odkrył ten olbrzymi talent Schuberta przyjął do siebie jako ubogiego chłopaka i przez dłuższy czas się nim opiekował.

— **Skandal w Théatre français.** We czwartek podczas przedstawienia nowej sztuki p. t.: „Les corbeaux" pewna dama ubrana po męzku napadła naczelnego redaktora *Figara* p. Fr. Magnarda i spoliczkowała go egzemplarzem własnego jego dziennika. Damą tą była autorka Marc de Montifaud (recte pani de Quivogne), która czuła się dotkniętą artykułem *Figara* p. t. „Madame de Sade" napisanym przez znanego skandalistę Maiseroy (barona Toussaint). Małżonek autorki p. Quivogne dzień przed tem posłał dwóch swych przyjaciół do redaktora Magnarda, aby sprostował ów artykuł. P. Magnard nie chciał tego uczynić i oświadczył, że w artykule tym niema mowy o pani de Quivogne, podczas gdy wyraźnie artykuł ten dotyczy francuskiej autorki, która skazaną została przez sąd za przestępstwo prasowe przeciw moralności publicznej, a ową autorką jest jedynie pani de Quivogne. Wobec tego pani de Quivogne postanowiła sama urządzić sobie satysfakcję i wywołała ów skandal w teatrze, poczem salę opuściła wraz z mężem. Redaktor *Figara* zemścił się w następnym numerze swego pisma wzywając policję, aby nie pozwoliła pani de Quivogne nosić sukien męzkich. Jak rycerskim jest nadworny organ paryskiego „Demi-Monde", który niestety i u nas liczy wielu abonentów! Na usprawiedliwienie pani de Quivogne dodać należy, że pisane przez nią romanse wprawdzie nie należą do takich, któreby można polecić młodym dziewczętom jako budującą lekturę, nienależą jednak wcale do rzeczy ohydnych, pisanych przez takiego Maiseroy, właśnie tego samego, który ją tak mocno napadł w swoim artykule.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 20. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 8 10 do 8 75 zł., biała od 9·— do 9 25 zł., żółta od 8·— do 8 50 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Żyto* od 5 60 do 6 10 zł., jesien. od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6·40 do 6 80 zł., pastewny od 4 60 do 4 80 zł., jesien. od —·— do —·— zł. — *Owies* od 4·70 do 5 15 zł. — *Groch* do gotowania od 7 50 do 8·25 zł., pastewny od 6 — do 6 25 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 4 75 do 5 40 zł. — *Bób* od —·— do —·— zł. — *Kukurudza* stara od 7 10 do 7 25 zł., nowa od —·— do —·— zł. — *Rzepak* jesien. od 13·— do 13 40 zł., *rzepak* letni od —·— do —·— zł. — *Lnianka* od 10 40 do 10·75 zł. — *Nasienie lniane* od —·— do —·— zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 46 — do 50 — zł. — *Kminek* od 21·50 do 23·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:

Gotowy od 31·60 do —·— zł., listopad-maj —·— zł., sierpień-grudzień —·— zł.

Waluta: Marek 58 20 — Rubel 1·18¼. — Napoleondor 9 45.

Wiedeń, d. 18. września. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 635, węgierskich 1825, niemieckich 292, razem 2762 sztuk wołów.

Płacono galic. stajenne 59 do 60 i 61½ złr., osobliwy 62 do 63 złr.

Węgierskie stajenne 56 do 59 i 60 złr., osobliwe 62 do 63½ złr.

Niemieckie 58 do 63 złr.

Targ był ożywiony. Wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Scheis.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Do *Kraju* piszą z Polesia wołyńskiego: Roboty około kolei z Brześcia do Pińska prowadzą się energicznie, i przed zimą kolej ukończoną zostanie. Mówią u nas, że z rokiem przyszłym kolej z Pińska do Brańska i z Pińska do Kowla ma być również sposobem administracyjnym (we własnym zarządzie) przeprowadzona. Strategicy utrzymują, że na wypadek wojny z Austrją, kolej ta miałaby pierwszorzędne znaczenie i niedarowany błąd popełnionoby, opóźniając jej budowę. Dość jest rzucić okiem na kartę geograficzną, aby przekonać się, że tak ważna stacja, jak Kowel (na której łączą się aż trzy koleje, t. j. z fortecy Brześć, z fortecy Iwangorod — i kijowska z oddzielną do granicy galicyjskiej), połączoną być musi wcześniej lub później przez Pińsk z fortecą Bobrujsk. Jest to najprostsza linia z Kowla do Bobrujska, i, jak twierdzą inżynierowie, ze wszystkich najpilniejsza.

* * *

Wiedeń 20. września. (Pr.) Centraliści z całą forsą napierali na burmistrza wiedeńskiego Uhla, aby w miejsce Kronawettera kandydował do Rady państwa na Josefstadzie. Uhl stanowczo odmówił. W razie gdyby Kronawetter na żaden sposób nie chciał ponownie przyjąć mandatu, postawioną będzie kandydatura Walterskirchena albo Luegera.

Tryest d. 18. września. (Pryw.) Na lloydowskim okręcie „Berenice" odbył się bal na cześć cesarstwa, na który cesarstwo przybyć mieli, ale nie przybyli. Otóż odkryto w tym okręcie dziurę wielką, którą woda tak napływała, że okręt już tonąć poczynał.

Petersburg d. 20. września. (Pryw.) Wczoraj wysłano ztąd trzynaście batalionów gwardji dla obsadzenia kolei z Petersburga do m. Moskwy. Wzdłuż całej kolei będą pikiety rozłożone i patrole wysyłane. Koronacja niebawem się odbędzie. Dziennik policyjny m. Moskwy ogłasza, że car będzie dzisiaj przyjmował stany w Kremlu. Miasto przystrojone w chorągwie.

Grac d. 19. września. W powiecie Voigtsberg powódź. Dittlera kopalnie węgla zalane. Rosenthal zagrożone. Dworzec kolejowy w Köflach na dwie stopy stoi pod wodą. Deszcz leje nieustannie, i to nawalnie. Rzeka Mur niesłychanie wezbrała także w Gracu. W Ptuju (Pettau) zalała Drawa przedmieście Rann.

Celowiec d. 19. września. Górna Karyntja, zwłaszcza dolina rzeki Drawy, okropnie spustoszona. Kolej w wielu miejscach przerwana, jedne mosty pozrywane, inne narażone na zerwanie. Miasto Oberdrauburg, stoi na półtora metra pod wodą. W górnej dolinie Drawy spustoszenia niezmierne. Około 20.000 drzewa towarowego woda uniosła. Cesarz przysłał 2.000 złr. Prezydent Karyntji rozpisał składkę. Powietrze ciągle dżdżyste.

Lubiana d. 19. września. W sejmie krajowym wnieśli posłowie słowieńscy interpelację z powodu gwałtów niemieckiego Schulvereinu i nadużyć procesora Linharda, okręgowego inspektora szkolnego w Koczebiu (Gottschee).

Praga d. 19. września. Ogólne towarzystwo kształcenia się na Żiżkowie zostało rozwiązane z powodu knowań socjalistycznych.

Aleksandrja d. 19. września. Komendant Damietty Abdellal żądał, żeby mu przysłano oficera, któryby go o ostatnich wypadkach poinformował, w czem można upatrywać oznaki blizkiego poddania Damietty. Admirał Dowell udał się z majtkami i piechotą marynarki do Abukiru dla zajęcia fortu.

Aleksandrja d. 19 września. Abdellala oświadcza w depeszy, że nigdy nie myślał być nieposłusznym chedywowi, że gotów się poddać i oczekuje rozkazów.

Tryest d. 19. września. Oboje cesarstwo wyjechali o godz. 8. osobnym pociągiem dworskim z Miramare, pożegnani przez naczelne władze duchowne, cywilne i wojskowe. Cesarzewiczostwo wyjadą jutro rano z Miramare do Siedmiogrodu na łowy. Na pożegnanie cesarstwa były wszystkie wojenne i prywatne okręty przepysznie illuminowane, co czarujący widok sprawiło. — Hr. Taaffe odjechał z Miramare do Wiednia a ministrowie Falkenhayn i Pino do Dalmacji na objazd inspekcyjny.

Tryest d. 19. września. Powszechne panuje ubolewanie, że Najj. Państwo z powodu niepogody nie mogli być obecnymi na świetnym balu, danym przez „Lloyda" na pokładzie statku „Berenice." Ministrowie byli na tym balu. Dzisiaj dwór ponownie zwidził wystawę. Projektowany festyn ludowy zaniechany z powodu, że ziemia w skutek ostatnich deszczów rozmokła.

Bukareszt d. 19. września. Książę bułgarski bawiąc obecnie w Ruszczuku, zamierza jutro odwidzieć króla rumuńskiego w jego rezydencji, Sinai.

Petersburg d. 19. września. Odnośnie do artykułu *Timesa*, który po zwycięztwie pod Tel-El-Gebir dla Anglii windykuje prawo rozstrzygania o losie Egiptu, a innym monarstwom tylko prawo potwierdzenia, powiada *Journal Petersbourg*, że *Times* nie ma misji wyrażania opinii rządu angielskiego. Rząd angielski sformułował swój program jeszcze przed owem zwycięztwem, które każdy wcześniej czy później przewidywał, i nie będzie już mógł swego programu zmienić.

Tryest d. 20. września. Na wyjezdnem z Miramare wynurzł cesarz namiestnikowi, burmistrzowi i prezydjum wystawy swoje zupełne zadowolenie z pobytu w Tryeście i podziękowanie za zgotowane członkom dynastji serdeczne przyjęcie. Taksamo do innych osób oświadczyli się oboje cesarstwo miłościwie.

Londyn d. 20. września. Jak się *Times* dowiaduje, otrzymał Malet instrukcję, aby oświadczył chedywowi, że bez zezwolenia rządu angielskiego nie wolno wykonać wyroku śmierci na żadnym z przewódzców rokoszu. *Times* dodaje, że poczynione będą kroki, aby zamówić angielskich adwokatów jako obrońców dla Arabiego i jego towarzyszy niewoli.

Petersburg d. 20. września. Car miał wczoraj wieczór odjechać do m. Moskwy. Aż do chwili jego przybycia tamże ruch kolejowy i telegraficzny w kierunku do Moskwy jest zastanowiony.

Przyjechali dnia 20. września 1882.

Hotel ŻORZA: E. Lityński z Litwinowa. M. Komarnicki z Horpina. O. Sala z Wysocka. W. Słoniński z Jass. K. Biliński z Kijowa. K. Popowicz z Bucniowa.

Hotel EUROPEJSKI: M. br. Błażowski z Jazłowic. A. Napadiewicz z Przemyśla. T. Domaracki z Wołynia.

Hotel LANGA: E. Rozwadowski z Wiązowy. P. Garbaczyński z Mokrzyc. T. Popławski z Tłumacza. M. Hass z Stuttgartu. Gyra z Węgier.

Hotel ANGIELSKI: R. Bartmański z Leszczyny. R. Maszkowski z Reklińca. M. Masnowski z Czerniowiec. J. Lewicki z Przemyśla. B. Zagórski z Głęboki. Dr. L. Kamiański z Przemyśla. E. Bergstrand z Stokholmu.

Hotel WARSZAWSKI: K. Winnicki z Turady. L. Madejewski z Romanowa. O. Liboria ze Stanisławowa. Schneider z Brzeżan. Rive de Westen ze Stanisławowa.

Hotel LAZARUSA: Dr. Leon Kurzer ze Stanisławowa. H. Kapelusz i S. Wulfrom z Brodów. M. Axelrad z Krystynopola.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 0 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 30 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 5 minut 45.

Lwów, z izby handlowej 20 września.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika	319 25	322 25
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171 50	174 50
Banku hypot. galic. po 200 złr.	304 50	30[illegible]
„ kredyt. galic. po 200 złr.	[illegible]47	[illegible]52
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego)		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	91 50	93
„ „ „ 5 „ okres.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	87 75	88 75
Banku hyp. gali. 6 prct.	101 75	102 75
„ „ „ 5 „ 10 % pr.	100 90	101 90
„ „ „ 5 „	98 10	99 30
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	1[illegible] 50	103 —
„ „ „ „ 5 „	[illegible]	[illegible]
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	—	—
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety		
Dukat holenderski	5 55	5 65
„ cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 41	9 51
Półimperjał rosyjski	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 [illegible]	1 62
„ „ papierowy	— 17	1 [illegible]
100 marek niemieckich	57 90	58 70
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń d. 20. Września 1882
godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	175.—	Węgier. kred. ak.	304.25
Anglo-Austr.	123 50	Unionsbank	124.90
Kolej Kar. Lud.	320.25	Nordbahn	276.—
Kolej połud.	148.—	Kolej Alföld.	174.—
Kolej Elżbiety	212.50	Kolej Lw.-czer.	172.—
Węg. Nordostb.	163.75	Wied. Comunal.	126.75
Węg. obl. p. w zł.	94.50	Węg. kolej zach.	167.—
Kolej siedmiog.	109.75	Losy tureckie	24.50
Renta węg. 6%	119.15	Bankverein	116.80
Ros. rubel pap.	1.18.25	Losy węgier.	118.25
Galic. indemniz.	99.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 20 września 1882
godzina 10 min. 45 przed południem

Akcje kredyt	317 80	Anglo-austrj.	123 25
Kolei Kar. Lud	320 25	Kolej Połudn.	148.
Unionsbank	124.70	Napoleondor	9.45½
Rosyjs. banko.	1.18¼	Usposobienie: silne	

Berlin, 19 września
godzina 5 minut 10 po południu

Rosyjs. bank	[illegible]2 15	Akcje kredyt	54[illegible] 50
[illegible]	[illegible]53 —	Galicyjskie	13[illegible].40
Kolej rumuń.	61.	Aust. bank.	[illegible]72.2[illegible]

Wiedeń 18. września.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	76 85	77 —
„ w srebrze 5 „	77 40	77 55
„ w złocie 4 pr.	120 50	121
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	180 50	181 —
„ 1860 po 500 „ 5 „	134 50	135
„ 1864 po 100 „	169 75	170 25
Listy zast. po 120 ... 5 pr.	145 —	146 50
Renta złota 4 pr.	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 50	100 —
Bukowińskie	97 50	98 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr.	119 20	119 85
Węgierska poż. kol. po 120 zł.	—	—
Węgierska premj. po 100 złr.	184 50	185 —
Węgierska ... po 50 złr.	118 25	118 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	124 —	124 80
Bodencred. Anst. 200 zł. w srebrze	286 —	287 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	318 —	318 25
Zakład kred. węgier. 200 złr.	304 65	305 —
Towarz. eskont. niższe-austr. po 500 złr.	870 —	878
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	825	826
Unionsbank po 100 złr.	1 5 40	25 60
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 50	146 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	116 75	117 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	174 25	174 50
Elżbiety „ 200 „	212 50	218 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2787 —	2770 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	198 —	198 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	320 50	320 75
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	25 —	25 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	172 75	178 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	218 75	214 25
„ „ l. B. „ 200 „	239 25	239 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166	166 75
Siedmiogr. po 200 złr. w. a. sr.	163 75	164 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	350 —	350 50
Südbahn po 200 zł. sr.	149 80	150 —
Tramway wied. po 170 zł.	227 60	247 80
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	168 —	163 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	168 50	164 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	167	167 50
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	119	119 50
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100	100 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92	92 40
„ „ „ 5 „ „	99 80	100 40
Galic. bank hipot. 6 pr. wa	101 75	102 25
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	[illegible]2	108
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 60	100 75
„ „ „ w. a. 5 „	100 [illegible]	100 75
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94 75	95 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96 90	97 20
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108	108 25
Elżbiety po 5 pro. sr.	98 50	98 7[illegible]
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 60	98 75
„ „ 1870 5 „ „ „	100 50	100 80
„ „ 1872 5 „ „ „	101 50	102 —
Ferdynanda półn. 5 pro. m. k.	106 25	107 —
„ „ 5 „ w. a.	101 75	—
„ „ 5 „ srebr.	107	107 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 25	100 50
„ II. em. 5 pro.	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 —	94 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 —	100 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	98 50	99 —
Lwow.-Czer.-Jass. IV. em. 1875 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 50	— —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	100 40	100 70
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 25	100 50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 2[illegible]	100 50
Siedmiogrodzkiej za 300 złr. 5 proc.	91 40	91 70
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	175 —	175 50
Klary po 40 złr. m. k.	—	41 —
Insbruckie prem. poż.	23 —	24 —
Koglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 60	21 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	—	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	— —	— —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	21 50	22 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 75	52 25
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	24
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 75	48 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	—	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 25	58 30
Frankfurt 100 mark.	58 25	58 30
Hamburg 100 mark	58 25	58 30
Londyn 100 fnt. szterl.	119 20	119 45
Paryż 100 franków	47 20	47 25

Adelina Mainardi
artyst. opery włoskiej, uczennica Franciszka Lampertiego udziela
lekcji spiewu solowego
Mieszka na ulicy Czarneckiego Nr. 28. Przyjmuje w dzień od 10. do 12. z rana.

Wszystko żywe



do widzenia,

przy ulicy Janowskiej l. 2.

Największa świnia na świecie
1300 funtów ważąca i 8 stóp długa.

Pochodzi ona z Galicji, a mianowicie z Białej i z powodu jej piękności i wielkości na wielu wystawach pierwszeństwo otrzymała. — Oprócz tego

Kozę 3-nożną,
z Ameryki północnej i

KOGUT o 4 nogach.

Widzieć można od godziny 8. rano do 9. wieczór. — Wstęp 10 ct.
Z poważaniem **F. Winkler.**

Z dniem 1. września rozpoczynają się w konces. **szkole muzycznej**
LUDWIKA MARKA
przy ul. Teatralnej l 10.
kursa szkolne nauki
GRY na FORTEPIANIE
w trzech oddziałach.

Oddział I. Dla początkowych. Opłata miesięczna 5 zł.

Oddział II. Wyższy. Opłata miesięczna 10 złr. (za 6 godzin tygodniowo). Opłata miesięczna 7 zł. (za dwie godziny tygodniowo).

Oddział III. Do wydoskonalenia gry. Opłata miesięczna 12 zł.

Ćwiczenia zbiorowe i produkcje wzrowe dla wszystkich uczennic i uczni bezpłatnie. Statut i rozkład nauki dostać można w szkole lub księgarni p. Gubrynowicza i Szmidt.

Znane ze zdolności nauczycielki i nauczyciele szkoły udzielają nauk w domach prywatnych. Pełne doroczny dla wszystkich uczennic i uczni odbędzie się w końcu października 188?.

Wykształcony Polak
życzy umieścić się w domu polskim bezpłatnie, li tylko za udzielanie języka francuskiego, którym włada tak jak Francuz, bo mieszkał długo w Paryżu — Wiadomość w biurze p. Julii Witoszyńskiej w Rynku.

Popłatne
zatrudnienie uboczne
bez kapitału i ryzyka otrzymają a jeneż tub osoby bez różnicy stanu u **B. Politzer, we Wiedniu, III, Hauptstrasse. 109.**

Dr. Hartmanna
AUXILIUM
najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw
rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,
ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bolów,**



nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z poniżającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 50 ct. 2729 1—?

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY, apteka „zum goldenen Hirschen“ Kohlmarkt 11 we Wiedniu.**

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 8—9 i 4—5 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich stanów nasienia, prócz szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemocy i chorób kobiecych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Sellergasse nr. 11** (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Każdy trzeci los wygrywa.
Wielka loterja
I. Międzynarodowej wystawy sztuk pięknych
we Wiedniu 1882 r.

I. Główna wygrana wartości 20000 zł.
II. wygrana wartości . 10000 zł.

dalej znaczna ilość wygranych wartości po 5000 zł. 3000 zł. 2000 zł. 1000 zł. itd. prócz tych 50.000 obok stojących wygranych, tak, że na

każdy trzeci los przypada jedna wygrana,

jest to tedy szansa, jakiej nie nastręczyła dotąd żadna loterja.

LOS 1 zł. **Ciągnienie d. 16. października.** **LOS 1 zł.**

CENA LOSU 1 zł.

Przy odbiorze 10 losów, jeden gratysowy.

Losy i listy ciągnienia wysyła opłatnie, **dyrekcja I. loterji wystawy sztuk pięknych we Wiedniu, Künstlerhaus.**

Losów nabyć można także we wszystkich księgarniach i handlach sztuk pięknych, w kantorach wymiany i w zwykłych miejscach sprzedaży losów. 2815 4—?

Winogrona
z Föslau
kuracyjne otrzymuje codzień świeże posyłki i rozsyła najstaranniej opakowane
K. Klimowicz
Lwów, ul. Wałowa.

Lekcji języka francuskiego z wykładem w języku polskim lub niemieckim udziela zdolny profesor Może wyjechać i na wieś. Bliższa wiadomość w handlu p. A. Bogdanowicza plac Marjacki l. 9.

Akademik
poszukuje lekcji na wieś w kraju lub za granicą za miernem wynagrodzeniem. Adres: Władysław Satke Złoczów.
3373 1—3

Władysław Żaak
inżynier-mechanik,
we Lwowie,
ul. Piekarska l. 10.
urządza pod gwarancją młyny, tartaki, transmisje łazienki, wodociągi itp. Także kompletne fabryki.
Sprowadza z Europy i Ameryki wszelkie maszyny specjalne.

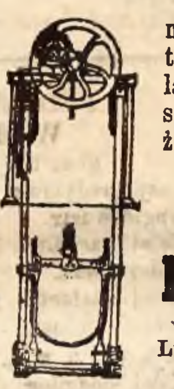
KAWA wprost ze składu!
Ludwig Harling & Cm. Hamburg
dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach z opłatą porta za pobraniem: 1—3

2820

5 kilo	Rio wydatnej	złr. 3.—
5 „	Campinas smacznej	„ 3.80
5 „	Cuba wybornej	„ 4.50
5 „	Portorico wyśmienita	„ 4.80
5 „	Ceylon plantacyjna	„ 5.20
5 „	Złota Menado, szlachet.	„ 5.50
5 „	Mocca arabska	„ 6.—

Są do sprzedania
najznakomitsze manuskrypta
Lelewela
mianowicie **Historja Polski i Fizyka**, pięknie utrzymane, jak również **atlas świata** przez tegoż i inne **manuskrypta autorów polskich.** Wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej“
3347 3—3

Patentowane windy



na towary, osoby, po trawy i t. p., całe żelazne, najnowszej konstrukcji za każdy ciężar, każdą wysokość, dostarcza najtaniej fabryka
Juliusza Pretsch,
we Wiedniu IX, Liechtenstein-Strasse, 37.
2842 1 5

Ogłoszenie.
W kancelarji urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańskiego katedralnego lwowskiego, odbędzie się **d. 23. października 1882 r.** od godziny 9tej z rana do 2giej po południu **publiczna licytacja,** na której załegłe fanty sprzedawane będą, jako to: srebra, złota i klejnoty.
Lwów dnia 6. września 1882.
3315 1—3

Słodkie
winogrona
wysyłam w 5 kilowych koszykach pocztowych po 1 zł. 50 ct. za nadesłaniem gotówki (najwygodniej przekazem), także **szlachetne zagraniczne jabłka**, maszanckie, barmańskie, renety i t. p. franco do każdej stacji pocztowej. 3327 3—3
Michael Guist w Werschetz, (potud. Węgry).

Winogrona kuracyjne
I. jakości towar,
francuskie, z własnej winnicy w Baden i Vöslau, w koszach po 5 kilo, wysyła do Austro-Węgier i Niemiec franco pocztą za nadesłaniem należytości lub pobraniem 2 złr. 50 ct. za każdy kilowy kosz. 2669 1—5
Christian Steinermann,
Vöslau pod Wiedniem.

Nakładem wydawnictwa „REFORMY“ **w KRAKOWIE**
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach broszury:
O Abdykacji politycznej
napisał J. G. — Cena 30 zł.
Sumy galicyjskie
(Sprawa indemnizacyjna)
Cena 80 ct.
Polityka Stańczyków
Cena 30 ct.
Dochód z ostatniej broszury przeznaczony w połowię na teatr polski w Poznaniu, w połowie na Towarzystwo weteranów polskich z r. 1831.

L. 9423|D

Ogłoszenie.
Dostawa progów jak również drzew budulcowych i warsztatowych, potrzebnych na rok 1883 dla pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej i dla c. k. kolei Dniestrzańskiej ma być w drodze konkurencji zapewnioną.

Termin do wniesienia ofert 10. października 1882 r.

Formularze na oferty jak również ogólne i specjalne warunki dostawy można otrzymać od podpisanej dyrekcji w Wiedniu lub od zarządu ruchu w Przemyślu.

Wiedeń d. 14. września 1882.

Od pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolei Dniestrzańskiej. 3372 1—3

W wielki wybór
kapeluszy jesiennych
w najnowszym guście i po cenach najumiarkowańszych.
Zaopatrzyły swój magazyn
L. & K. Schweizerówny
ul. Fredry 2 i Halicka 54 I. piętro.

Zupełnie nieprzemakalne
płaszcze z kapuzą
z prawdziwej styryjskiej guni welnianej, lub z modnych materji guniowych we wszy tkich odcieniach kolorowych.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą 7 zł. Lekki płaszcz do podróży lub polowania 10 zł. 50 ct. Lekki męzkyków lub zarzutka 12 zł. Gruby menżkow podszyty 16 do 30 zł. Styryjska gunka lub jopka 10 do 20 zł. Zupełne ubranie męzkie 20 do 30 zł. Modne do wychodu palto damskie 10 do 20 zł.

Nieprzemakalne kapelusze z sukna guniowego
dla mężczyzn, pań i dzieci od 2.50 do 5 zł.

Wszystkie gatunki fabrycznej i wieśniaczej guni, modne materje guniowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem.

Johann Günzberg,
handel sukna w Grazu (Styrja).
3337 1—?

Majątek ziemski
z pięknym 1000 morgowym lasem w bliskości kolei żelaznej, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na listowne zapytania udzieli z grzeczności L. W. we Lwowie ul. Wronowska l. 3. 3359 2—2

Dobrze rutynowany
Ekonom
posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w gospodarstwie większem na ordynarję. Bliższą wiadomość udziela Biuro wywiadowcze w Stanisławowie, hotel Krakowski. 3353 3—3

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny
Dostawca
J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów
1 med. zł. - 3 med. sreb.
RÉPARATEUR
AU QUINQUINA
Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra - Chemika
PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, PARYŻ
I u ED. PINAUD
Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.
UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW
SPĘDZA ŁUPIEŻ
We wszystkich skład. perfum i fryzyerów

Uwieńczone nagrodą na wszystkich wystawach światowych
Aug. Tschinkla Synowie
ces. król. dostawcy nadworni
fabryki w **Schönfeld Lobositz Lublanie. Wiedniu.**
polecają swoje uznane za wyborne
WYROBY:
KOMPOTY,
czekoladowy proszek
bezolejne kakao, czekoladę,
kandyty,
kandyzowane owoce.
SKŁAD we Wiedniu: Schwarzenbergerstr. 8, Pradze Herrengs. Bu dapeszcie Kronengs. Linzu Landst., Tryest Piazza del Legna 2, Berlinie Mittelstr. 1058 1—2

Tylko u
Hans Sachs,
we Wiedniu,
I., Liechtensteg 1



Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn kobiet i dzieci, trwałe w noszeniu i eleganckie. Ceny są niż ... **Damskie sztybelety** ... podwójnych podeszew od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męzkie sztyblety** na pod ... ych podeszew od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, ecby się nie podobało będzi wymieniane. 2718 21—?

Skład obuwia „**Hans Sachs**“ *we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.*

Dr. wszech nauk lekarskich
Maxymilian Münzer
były sekundarjusz szpitala Rudolfa we Wiedniu, osiada w **Tarnopolu** i udziela porady lekarskiej.

Do sporządzania II
kotłów parowych
aparatów Henzego i do zacieru słodu, oraz rezerwoarów, — poleca się
Fabryka wyrobów żelaznych
T. Bredta
3342 **w Ottynii.** 1—8

VICHY
Administracja w Paryżu,
22, boulevard Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy**
Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E Mendrochowitz i Goldbaum
2622III 5—22

Oliwę i Smarowidła
do maszyn w rzeczywiście najlepszych gatunkach oraz
Siarczan miedzi (siny kamień)
polecamy po najtańszych cenach
Hübner i Hanke,
WE LWOWIE.
3249 6—10

6prct. Listy zastawne
Banku hipotecznego
wylosowane 31. sierpnia, płatne 1. marca 1883,
wypłacamy w gotówce do 1. grudnia 1882
po kursie 100 zł. 50 ct.
Sokal & Lilien
KANTOR WYMIANY we LWOWIE.
3302 4—12

Der Bazar
III strirte Damenzeitung.

28 Jahrgang. Pr is vierteljährlich für 12 reich illustrirte Nummern m t. der **colorirten Modenbilder** $2\frac{1}{2}$ Mark in Oesterreich nach Cours).

Bestellungen auf diese beliebte und weitverbreitete Modezeitung nehmen alle Buchhandlungen u. Postämter entgegen.

Na sezon jesienny i zimowy
polecamy w największym wyborze:

Materje wełniane — Plusze i aksamity — **Jedwabie** i adamaszki — Sukienka i flanele — **Szale i chustki**

Bazylego Towarnickiego Następcy
(Stachiewicz & Abrysowski)
Lwów, Rynek l. 32
Próby wysełamy na żądanie odwrotną pocztą franco!

Spółka Stolarzy lwowskich
we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.
poleca swój 25 lat istniejący 3383 1—?
SKŁAD MEBLI,
obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

Ważne dla chorych i zdrowych!
są prawdziwe
tokajskie winogrona deserowe,
sprowadzane bezpośrednio z Tokaju, uznane za najlepsze, najwyborniejsze pomiędzy wszystkiemi winogronami węgierskiemi, które zalecają się nietylko jako winogrona deserowe, lecz także z dobrym skutkiem obok tokajskich win używane bywają z porady znakomitych lekarzy przeciw słabościom piersiowym i suchotniczym. Zaznaczyć wypada, że w okolicy Tokaja nie ma ludzi cierpiących na piersi, albowiem u nich co roku odpowiednie w skutek kuracji winogronowej dyspozycja do tych chorób osłabioną bywa.

Szczególnie zalecić można kurację winogronową w początkach kataru płucowego, jakoteż przeciw niedokrwawości, w stanie ciężarnym a nawet dla położnic. Ażeby z jednej strony umożebnić chorym kurację winogronowa, z drugiej strony podać sposobność zdrowym i ich familiom zaopatrywania się regularnie w tokajskie winogrona deserowe, zamierzamy otworzyć abonament na 6 lub 8 tygodni. Wysyłka w abonamencie tygodniowo w koszach 10 funtowych po 2 zł. 60 ct., bez abonamentu po 2 zł. 90 ct. pocztą za pobraniem franko. Opakowanie praktyczne. Zamówienia za pomocą kart koresp. pod adresem **A. Endlicher Comp., S. A. Ujhely,** Węgry.

Najprzedniejsze lecznicze
Winogrona feslawskie
SZCZEPU WŁOSKIEGO
otrzymuje codziennie świeże i rozseła najstaranniej
w oryg. koszykach 5 do 7 kilogr., zaś w mniejszych ilościach w pudełkach.
Najtaniej handel **St. Markiewicza** we Lwowie w RYNKU l. 42.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw

a. kosztowności, drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych,

wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1367 3—?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**



Najsławniejsze
PIECE
do regulowania i napełniania
R. Geburth,
c. k. nadw. maszynisty
są do nabycia
we Wiedniu,
VI, Kaiserstr. 71.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2837 8—20

Kuracyjne
Winogrona
z Feslau i Badune, swieże i dojrzałe najszlachetniejszych jakości, opakowane w koszach po 5 kilo brutto 2 zł. 50 ct. wraz z koszem i opłatą porta, wysyła za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki. 2694 1—6
Anton Riess
w Baden pod Wiedniem



Zachowanie piękności
młodocianej
trwale, — jest zadaniem życia każdej
PANI
i wymaga szczególnego i troskliwego pielęgnowania cery. Ażeby twarz czystą i delikatną utrzymać, przytem ją uszlachetnić i orzeźwić, usunąć plamy, czerwoność, piegi i wszystkie nieczystości skóry, jak niemniej pozbyć się zupełnie zmarszczków i fałdów trwale, ku temu wszystkiemu zalecić można wyborną i w swych skutkach zadziwiającą 2371 A 1—10

„Ravissante“
przez **dr. Lejosse w Paryżu,**
jako zbadany, jedynie nieszkodliwy środek do utrzymania cery. Jest ona najdroższym środkiem toaletowym eleganckiego świata dam w Paryżu, Londynie i t. d., ażeby zachować świeżość młodzieńczą w starości; takowa udowodniła swą skuteczność w tysiącznych wypadkach, powinna zatem jako pierwszy środek piękności znajdować się na stole toaletow. każdej pani.

Ceny z przepisem użycia: Cały	oryginalny flakon	złr. 2.50
Pół	„ „	„ 1.50

Zlecenia pocztowe pod dyskrecją załatwia centralny skład wysyłkowy
Fryderyki Schwarz,
Parfumerja w Budapeszcie, Rathhausplatz 9.
SKŁAD we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem“ i w wielu aptekach, perfumerjach i drogeriach w kraju i za granicą.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“